

Służymy idei porozumienia

Marzec — okres wielkich napięć. Zapowiedź strajku generalnego w Kombinacie. W całym kraju. I wówczas list Stefana Bratkowskiego „Do moich współtowarzyszy” powszechnie akceptują i członkowie partii i bezpartyjni. Jest ich ogromna większość.

Jeśli człowiek nie mjeści się w szufladę, jeśli nie przylega do niego etykiety, bo swą osobowością poza nie wykracza, jeśli nawet głosi kontrowersyjne poglądy — to chwala mu. Ma do tego pełne statutowe prawo — (punkt Statutu PZPR). Inaczej grozi nam w partii powrót do oportunistów i konformizmu. Do czasów tak niedawnych, gdy pozorowana jedynomyślność

miażdżyła każdego w uczelnianym.

Mówiliśmy o tym na otwartym zebraniu partyjnym naszej grupy — Ośrodka Informacji i Propagandy — a więc dziennikarzy i pracowników zakładowych środków przekazu w Kombinacie, gdy dotarła do nas decyzja zespołu orzekającego CKKP.

Mówiliśmy, że eliminowanie z naszych szeregów ludzi, którzy dają partii szansę uwiarygodnienia, cieszących się autorytetem i społecznym poparciem, działających właśnie w imię i na rzecz prawdziwej integracji i porozumienia społecznego — największa szkoda samej partii i państwa. Stefan Bratkowski wypo-

wiada się zawsze w tym samym duchu, twierdząc, że „porozumienie między wszystkimi ludźmi dobrej woli w kraju jest możliwe. Co więcej — jest konieczne i niezbędne.”

Wyrażamy ten sam pogląd. Zawarliśmy go w liście uchwalonym na tym sobotnim zebraniu 17 października skierowanym do obradującego IV Plenum KC.

Tej idei wbrew próbom podziału — chcemy służyć naszą dziennikarską pracą dla załogi kombinatu.

**DZIENNIKARZE
I PRACOWNICY
ZAKŁADOWYCH
ŚRODKÓW PRZEKAZU
W KOMBINACIE HIL**

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 43 (1295)

23-29. X. 1981 r.

Cena 2 zł

Dla ulżenia doli konsumenta

Z inicjatywy Urzędu Dzielnicy Nowej Hucie Wydział Handlu i Usług podjął ostatnio kilka decyzji, które — miejmy nadzieję — przyczynią się do ulżenia choć w małej części doli mieszkańców dzielnicy.

Jak się dowiadujemy, rozpoczęto już półhurtową sprzedaż ziemniaków i owoców na zimę. Można je nabywać w następujących sklepach Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej: nr 132 os. Złoty Wiek, nr 75 os. Kazimierzowskie, nr 31 os. Na Wzgórzach, nr 76 os. Hutnicze, nr 82 os. Centrum „D”, w kiosku agencyjnym nr 80 w os. XX-lecia, w sklepie „Społem” nr 516 w os. Pułku Lotniczego (Lotnisko-Południe) a także w Hali Targowej przy ul. Kocmyrzowskiej.

Co konkretnie można w tych

placówkach kupić? A więc ziemniaki w workach po 25 lub 50 kg w cenie 700 zł za 100 kg; cebulę paczkowaną po 5 i 10 kg, w cenie o 1 zł niższej za kilogram niż w detalu oraz wszystkie odmiany jabłek, luzem, taniej o 2 zł na kilogramie.

Wytypowano również 5 sklepów, które prowadzą ciągią sprzedaż pieczywa w pełnym (zgodnie z produkcją) asortymencie. Są to sklepy: nr 509/200 os. Stalowe, 510/201 os.

Centrum „C”, 501/837 os. Centrum „B”, 543/472 os. Na Lotnisku i nr 507/801 os. Tysiąclecia.

Jednocześnie dalsze 2 sklepy prowadzą sprzedaż rozszerzonego asortymentu mleka i jego przetworów. Chodzi tu o sklepy w os. Złotego Wieku i w os. Na Lotnisku, będące pod patronatem Zakładów Mleczarskich w Nowej Hucie.

Są to pierwsze jaskółki korzystnych posunięć. Czekamy na dalsze. (dr)

APEL

Komisja Robotnicza Hutników doceniając inicjatywę Komitetu Obywatelskiego Ratowania Krakowa zwraca się do członków „Solidarności” naszej huty o pomoc w porządkowaniu grobów zasłużo-

nych Polaków na Cmentarzu Rakowickim. Akcja taka odbędzie się w sobotę, 24 października od godziny 9.00 do 12.00. Przed główną bramą cmentarza Rakowickiego (od strony petli tramwajowej) zbiorą się chętni do pracy. Blizszych informacji udziela KRH, telefon 42-03.

HIENY PRZED STADEM

wzorem swoich braci ze świata zwierzęcego posuwać się za stadem, wdzierają się w jego środek a nawet biegną przed nim, by skuteczniej go pożyć. Myślę o wszystkich objawach spekulacji, która wdziera się w nasze życie i coraz skuteczniej je paraliżuje. Mógłbym tu przytaczać dziesiątki przykładów wolnorynkowych cen cieleciny, mięsa w ogóle, drobiu, cukru. Wszyscy je dobrze znają. Najbardziej boli

Prezydent odpowiada

30. IX. br. w sali teatralnej odbyło się bardzo burzliwe i interesujące spotkanie dyrektora i załogi Kombinatu HiL z Prezydentem miasta Krakowa J. Gajewiczem. W trakcie dyskusji padły liczne pytania. Przeważnie dotyczyły spraw bieżących: niemożności zrobienia zakupów po godzinie 15.00, pustych półek, braku mięsa i wędlin. Ponieważ obecny był przedstawiciel handlu, na jego głowę spadły największe „ciągi”.

Nie na każde pytanie można było od razu odpowiedzieć, i dlatego dopiero teraz po otrzymaniu pisma z Wydziału Handlu i Usług rozwiewamy szereg wątpliwości.

● Dla ułatwienia dokonywania zakupów przez ludność pracującą zmieniono dotychczasowe godziny otwarcia w 21 placówkach branży mięsno-wędliniarskiej, na godz. od 15.00—20.00, przyjmując zasadę sprzedaży mięsa i przetworów tylko w jednej kolejce. Z uprawnienia zakupu poza kolejnością mogą korzystać wyłącznie kobiety ciężarne.

Moim zdaniem jest to jedynie doraźne rozwiązanie bowiem kolejki przed tymi sklepami tworzą się już po północy, a ludzie, dla których te sklepy otwarto, mają minimalne szanse zakupu.

● Z uwagi na znaczne trudności transportowe i obowiązujące limitowanie paliwa w chwili obecnej nie ma możliwości dostarczenia towarów do sklepów w dwóch rzutach w ciągu dnia.

To czy towar będzie sprzedany raz przed południem, drugi raz po południu zależy będzie w dużym stopniu od zdyscyplinowania społeczeństwa. Biorąc bowiem personel sklepów coraz częściej bywa zmuszany do sprzedaży od razu całej masy towarowej.

● Jak wyjaśnił Wydział Handlu i Usług, nie ma obecnie możliwości, ze względu na krytyczną sytuację rynkową, zapewnienia osobom otrzymującym mieszkanie artykułów do ich wyposażenia.

● Na posiłki regeneracyjne i profilaktyczne nie ma zakazu przydziału mięsa, jednak

trzeba pamiętać, że przydział ten jest o wiele za mały wobec istniejących potrzeb. W październiku na sprzedaż poza reglamentacją przydzielono jedynie 12 ton mięsa i 9 ton wędlin dla żywienia pacjentów w szpitalach oraz dla żłobków, przedszkoli i szkół co pokrywa potrzeby w tym zakresie tylko w 30%.

● Brak rytmiczności dostaw i pełnego pokrycia mięsa i wędlin w asortymentach uniemożliwia aktualnie rozszerzenie sieci ze sprzedażą mięsa i wędlin paczkowanych.

● Kontrole w placówkach handlowych prowadzone są systematycznie przez PiH, MO, Wydział Handlu i Usług, Urzędów dzielnicowych oraz kontrolerów społecznych. W stosunku do winnych stosowane są sankcje karno-administracyjne.

● Decyzją Prezydenta miasta Krakowa z dnia 5 sierpnia br. powołany został Wojewódzki Zespół do Walki ze Spekulacją, który dokonuje oceny sytuacji rynkowej w oparciu o wyniki przeprowadzonych kontroli.

● Na pytanie dotyczące drobnej wytwórczości Wydział Handlu i Usług odpowiedział, iż nie ma żadnego wpływu na ustalone ceny przez jednostki przemysłu drobnego, z wyjątkiem podstawowych artykułów żywnościowych.

Wydział zgodnie z propozycjami załóg skierował pisma do WSS „Społem”, WPHW, WZSR „Samopomoc Chłopska” o obowiązku zamieszczania w oknach wystawowych tablic informujących o dostawach towaru w danym dniu, z podaniem ilości i asortymentu oraz okazywania faktur na żądanie klientów.

Odpowiedzi na te pytania były potrzebne, ale nikogo chyba nie usatysfakcjonowały. Każdy wreszcie chciałby ujrzyć pełne półki i bardziej radykalne rozwiązania. Należałoby spojrzeć na te sprawy z praktycznego punktu widzenia. W teorii wszystko można rozwiązać, z praktyką jest jednak znacznie gorzej.

M. W.

„Głos” w nowej szacie

Zawładamy naszych Czytelników, że od listopada br. „Głos Nowej Huty” ukazywać się będzie — z przyczyn technicznych — w nieco mniejszym formacie, ale za to w objętości 12 stron. Cena numeru zostaje podwyższona do 3 złotych, z uwagi na wzrost kosztów papieru i druku.

Równocześnie poszukujemy pilnie współpracowników, którzy nie tylko pisaliby do nas na aktualne tematy z terenu Kombinatu i dzielnicy, ale również sygnalizowali nam o sprawach, którymi ich zdaniem warto by się zająć w „Głosie”. Mamy nadzieję, że nasz apel nie pozostanie bez echa! (dr)

STATUT KOMBINATU

W związku z pracami przygotowawczymi do wprowadzenia reformy gospodarczej, bardzo istotna jest sprawa statutu przedsiębiorstwa. Musi być w nim precyzyjnie określony charakter przedsiębiorstwa, jego struktura organizacyjna, zadania i cele, żeby wymienić tylko niektóre zagadnienia. Nic więc dziwnego, że Zespół d.s. Reformy Gospodarczej Kombinatu HiL bardzo dużo uwagi poświęcił na swym ostatnim posiedzeniu tej właśnie sprawie. Starostwo Komitetu Założycielskiego Samorządu i KRH „Solidarność” wobec projektu statutu zostanie przedstawione w najbliższym czasie w formie kompleksowej (jd)

Teatrzyk „Skrzat”



Nowohucki Teatrzyk Dziecięcy. Młodzieżowego Domu Kultury im. Korczaka — „SKRZAT”, obchodzi w tym roku jubileusz Najmłodszej publiczności — dał 50 premier. Duży to dorobek małych artystów, którzy każdą wolną chwilę poświęcają propagowaniu pięknych bajek.

Na temat pracy teatrzyku, można by mówić wiele i... kolorowo. Kolorowo-bajeczne stroje, projektuje plastyk, mgr Ewa Mrozowska, od lat związana z teatrzykiem. Projekty tych wymyślnych kostiumów wykonuje własnoręcznie sama instruktorka „Skrzata”, prowadząca go od 1975 r. mgr Wiesława Szymczykiewicz, z wielkim zaangażowaniem, pasją pedagogiczną i sercem — potrafi skupić wokół siebie młodzież. Stworzyć serdeczną rodzinną atmosferę sprzyjającą artystycznej pracy. Oprawę muzyczną do bajek, komponuje znany pedagog muzyczny, mgr Stanisława Piątkowska.

Oprócz działalności artystycznej mgr W. Szymczykiewicz prowadzi Klub Miłośników Teatru. Wspólne chodzenie na spektakle do teatrów. Wspólne oglądanie ciekawych sztuk telewizyjnych. Wspólne dyskusje, oceny, czytanie fachowej prasy jak: „TEATR”, „SCENA”, „PAMIĘTNIK TEATRALNY” itp. Członkowie Klubu, pomagają młodszemu kolegom podczas wystawiania bajek przy obsłudze technicznej sceny, magnetofonu, podpowiadają tekst w razie potrzeby, i pilnują na sali porządku.

Teatrzyk „Skrzat” zdobył już I nagrodę we współzawodnictwie wojewódzkim. Mnogość wystawionych bajek, baśni w lokalu własnym, w szkołach, klubach osiedlowych — daje mu popularność i stawia w pierwszym rzędzie teatrzyków dziecięcych. — Obecnie prowadzi nowy nabór do zespołu, zarówno dzieci ze szkół podstawowych, jak i średnich.

Teatrzyk „Skrzat”, w pełni zasługuje na uwagę i uznanie. DANIELA NOWAK

opinie

Parę tygodni temu mój przyjaciel postanowił wyremontować mieszkanie. Dlatego też zaprosił na dziesięć godzin murarza, który dokonać miał paru przeróbek. Oczywiście praca została wykonana ku pełnemu zadowoleniu gospodarza. Mina dopiero mu zredla, kiedy zapytał o cenę za wykonaną usługę. Pan Zenek, bo tyle zapytał się dowiedzieć — strzelił bez namysłu — tysiąc osiemset złotych. Kiedy właściciel na chwilę zniechęcony z wrażenia — pan Zenek spokojnie zapytał: co, może się panu widzi za drogą? Nie, bąknął w odpowiedzi właściciel mieszkania i sięgnął po forszę

Podglądając tę scenę bardzo zacząłem zatłoczyć swoich studiów. W tym samym dniu spotkałem innego przyjaciela, docenta pewnej uczelni, który z dumą opowiadał mi, że bierze często parę godzin zajęć w Tarnowie i za każdy taki wypad dostaje sześćset złotych. Co bardzo równoważyła mu rodzinny budżet. Przypomniałem sobie także, że lekarze dyżurujący nocą, lecząc dwa-nasze godzin, biorą około pięćset złotych za taki dyżur. A przecież pan Zenek nigdy nie zmęczył się nauką, bo nie jestem pewny czy skończył podsta-

wówkę. I nie o krytykę zdolnego murarza mi chodzi, ale o swoiste paradoksy, jakie u nas powstają. Doprowadziły one do tego, iż tak wiele wolnych miejsc było tego roku na krakowskich uczelniach. Czy można się dziwić młodym ludziom, że chcą iść w ślady pana Zenka, zamiast profesora?

Nie do tych spraw jednak nowolubie tytuł dzisiejszego felietonu. Chodzi tu o prawdziwych szlaki, które zamiast

mnie fakt, że w psychice ludzkiej coś się łamie, kamienieją nasze serca, ludzie zaczynają patrzeć na siebie jak zglodniate wilki przed rzucającym się na siebie. Zanim przejdę do mocniejszych przykładów — przytoczę rozmowę z moją koleżanką, która stała w kolejce po mięso, którego niewiele jeszcze pozostawało na ladzie. Stała zadawała sobie to pytanie: czy jej się jeszcze coś dostanie, czy nie? I może dorwała by się jeszcze do tego kawałka wołowiny, gdyby nie stała rosnąca druga kolejka uprawnionych. Inwalidów i starców. Mówi — nawet nie zdajesz sobie sprawy, jaka wściekłość mnie ogarniała, kiedy stała nowi emeryci wchodzili do tej kolejki! Wydawało mi się, iż wyskoczę i wyruczę któregoś. Znamy także przykłady różnych rozpraw z kolejką. Nic dodać, nic ująć.

Wiesz i miasto, które pamiętam sprzed drugiej wojny, przechodziły różne okresy. Był czas, gdy niektóre rodziny żywiły się korzonkami trawy w czasie starych przednówek. Ale biedak dla biedaka był zyciowy. Dziś sąsiad od sąsiada wydrze pięćset złotych za kilogram kielbasy, która w poważnej części wypełniona jest tłuszczem i wodą. I taki człowiek nie ma żadnych skrupułów ani wyrzutów sumienia. Za kilogram ma stać siedemset złotych, nie patrząc czy kupujący jest biednym rencistą, lub ma liczną rodzinę. Byle więcej dla siebie.

Można jednym zdaniem zakończyć, że hieny żyją wśród nas. M. OLEKSY

Z ŻYCIA PARTII

Obrady egzekutywy KF PZPR

Aktualne problemy...

Co to znaczy samookreślenie się ideowe?

Kolejne, plenarne posiedzenie egzekutywy KF w dniu 21 bm. zajmowało się aktualnymi sprawami wewnątrzpartyjnymi a następnie odbyło się spotkanie członków egzekutywy z redaktorami członkami partii, zatrudnionymi w Zakładowych środkach przekazu Kombinatu.

W pierwszej części obrad m.in. I sekretarz KF tow. K. Miniur, przewodniczący obradom, zrelacjonował przebieg obrad IV plenum KC oraz przedyskutowano wstępnie zmiany w składach osobo-

wych niektórych komisji problemowych, działających przy KF.

Spotkanie z redaktorami środków przekazu Kombinatu wywołane zostało wypowiedziami na ich temat w trakcie ostatnio odbywających się zebrań partyjnych oraz w związku z nową sytuacją, wynikającą z rozpoczęcia działalności przez tymczasowy samorząd pracowniczy Kombinatu.

W swobodnej i szczerzej dyskusji mówiono o roli i zadaniach partyjnych dziennikarzy na tle oczekiwań aktywistów i członków partii, aktual-

nej sytuacji w Kombinacie i przebiegu obrad oraz decyzji IV Plenum KC PZPR. Wskazując na b. złożoną i trudną sytuację polityczno-społeczną, charakteryzującą się coraz ostrzejszą polaryzacją przeciwnych sił społecznych, określono zasadnicze, podstawowe zadania zespołu redaktorów w Kombinacie, działania na rzecz integracji załogi i utrzymania pokoju społecznego. Tym celem służyć wiele inicjatyw, rodzących się w ramach fabrycznej organizacji partyjnej, które niestety często nie są odpowiednio prezentowane i wykorzystywane

przez nasze środki przekazu. Oczywiście jako nienaruszalne pryncypia odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej na każdym stanowisku, uznano wiarygodność prezentowanych materiałów i swobodę, niezbędną przy formułowaniu sądów, ocen i swych poglądów. Tego statusu, niezbędnego w pracy dziennikarskiej, bronić będzie zdecydowanie kierownictwo fabrycznej organizacji podobnie jak zachowania właściwych proporcji w działaniu naszych środków przekazu.

J. CHOMA

W uchwale IV Plenum KC PZPR punkt 9-ty budzi kontrowersje i nieporozumienia wśród wielu członków partii należących do NSZZ „Solidarność”.

Fakt, że kilku członków KC zgłosiło chęć wystąpienia z „Solidarności” wcale nie oznacza, że każdy członek partii musi uczynić to samo. Nie bardziej fałszywego! Głównym motywem wstąpienia do „Solidarności” było i jest nadal dla większości ludzi pracy przekonanie, że dzięki „Solidarności” będzie w Polsce lepiej, że jest to autentyczny, niezależny ruch związkowy stawiający sobie za cel obronę nas wszystkich przed możliwością nowych wypaczeń, nadużyć władzy, wynaturzeń socjalizmu.

Przecież gdy ktoś uważnie przeczyta program uchwalony na IX Zjeździe PZPR i porówna go z programem przyjętym przez I Zjazd „Solidarności” to znajdzie tam bardzo wiele punktów zbliżonych. Sądzę, że oceną i porównaniem tych programów zajmie się najbliższe Plenum KC i przekonamy się wówczas jak wiele wspólnego mają te dwa dokumenty — ten partyjny i ten związkowy.

A teraz wracając do samookreślenia się, rzecz polega na tym, aby członek partii w swoim środowisku pracy dawał odpór wszystkiemu temu co w „Solidarności” jest nawiązaniem na konfrontację, całkowitą negację wszystkiego, na walce z socjalizmem i anarchizowaniem. Nie może być dalszego bezideowego jednania się z wszystkimi. Obowiązkiem członka partii należącym do „Solidarności” jest walka o uratowanie tego ruchu związkowego przed wszelkiego rodzaju manipulacjami którzy go ścigają na pozycje opozycyjnej, wrogiej Polsce partii politycznej.

Oddanie jednej czy drugiej legitymacji niczego nie rozwiązuje, niczego nie załatwia, a wręcz odwrotnie zaostrza tylko i tak dostatecznie napiętą sytuację.

Chciałbym tu jeszcze przypomnieć, że sprawą, o której tu mówiono, zajęło się już wcześniej Plenum KF PZPR Huty im. Lenina na swoim posiedzeniu w dniu 31 sierpnia 1981 i podjęło również stosowną uchwałę, której fragment przytaczam:

— „dokonanie w całej organizacji partyjnej oceny postaw członków i kandydatów partii, z wyłączeniem wniosków statutowych w stosunku do nieprzebiegających statutu PZPR, jak również do tych, którzy nie widzą swojego miejsca w realizacji programu partii”.

Dodam, że uchwała ta jest już realizowana, a wyniki rozmów na ogół są jednoznaczne — żaden członek partii, z którym dotychczas rozmawiano nie uważa, że należy do dwóch partii politycznych. Partia to partia, a „Solidarność” to związek zawodowy, z którym nadal wiąże nadzieje na poprawę swego robotniczego bytu.

Rzecz jednak w tym, aby ogół członków partii tak myślał i nie dał się zastraszać w swoich środowiskach, nie ulegał presjom i szantażom tych wszystkich sił ekstremistycznych nastawionych na działalność w myśl zasady, że „Im gorzej tym lepiej”...

LUDWIK MIKRUĆ

Głosy po IV Plenum KC Partii

MAM NADZIEJĘ, ŻE PARTIA TERAZ SIĘ SKONSOLIDUJE

Mówi II sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym — **FRYDERYK SCHNEIDER**.

— Liczyliśmy na IX Zjazd. Dużo się mówiło, dyskutowało, są uchwały, tymczasem nie się nie robiło, by te uchwały wprowadzać w życie. Większość członków partii w naszym przedsiębiorstwie, z którymi rozmawiałem — i ja również — wiążemy duże nadzieje z wyborem gen. Jaruzelskiego na I sekretarza KC PZPR. Gdybyśmy się zawiadli na Jaruzelskim, to przyszłość widzę w czarnych barwach.

— Co do sugerowania, by członkowie partii opowiedzieli się, po której są stronie — za „Solidarnością” czy za Partią, uważam, że nie jest to apel do szarych członków PZPR. Poza tym ja „Solidarność” uważam za związek zawodowy, jedno drugiemu więc w niczym nie przeszkadza. Gdyby „Solidarność” była partią polityczną, wówczas trzeba byłoby wybrać, gdyż do dwóch partii nie można należeć. Ale jasno trzeba powiedzieć, że nie można być członkiem partii i działaczką przeciwko partii.

— Ja ten apel traktuję inaczej — włącza się do rozmowy **JACEK OPRYSZEK**, członek PZPR i „Solidarności”, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP.

— Uważam, że idzie tu o wyrażenie stanowiska członków partii, zaakcentowanie swojej obecności w „Solidarności”. O działanie w związku zawodowym. Bo przecież występując z związku, nie mielibyśmy, jako partia żadnego udziału w działalności „Solidarności”.

— Za najważniejsze postanowienie zawarte w Uchwale IV Plenum — mówi dalej Jacek Opryszek — uważam zobowiązanie do rozliczenia wszystkich winnych kryzysu, do końca tego roku. Inaczej ludzie nie wezmą się do solidnej roboty, spustoszenia moralne są przecież ogromne.

— Tak powinna wyglądać każda uchwała partii — dodaje Schneider — konkretne zadanie, kto to ma realizować i kontrola wykonania.

WŁADZA MUSI BYĆ KONSEKWENTNA

Jak oceniają przebieg i podjęte uchwały IV Plenum KC PZPR i zmianę na stanowisku I sekretarza partii? Z tym pytaniem zwróciłem się do członków zespołu sondażowego powołanego przez POP Walcowni Sląbing. Zespołowi przewodniczy tow. **BOGDAN MICHAŁKIEWICZ**.

— Bardzo pozytywnie. Nie jest to tylko nasza opinia. Zadowolony, a przede wszystkim nadzieja na rozpoczęcie wreszcie stopniowego marszu w górę daje się odczuć w trakcie rozmów partyjnych, które obecnie przeprowadzamy. Po miesiącach nieodczytania otrzymaliśmy nareszcie konkretny program. Za tym co napisano kryją się teraz żywi ludzie i sprecyzowane plany i terminy. Wiele spodziewamy się również po zmianach, które zgodnie z zapowiedzią nastąpią na następnym plenum KC. Popieramy, nie tylko my, lecz jak wynika z prowadzonego przez nasz zespół sondażu, podobnego zdania są wszyscy niemal członkowie

PZPR, także ci należący jednocześnie do „Solidarności”, idee utworzenia Rządu Porozumienia Narodowego. Zrealizuje się w ten sposób, papierowe często dotąd, hasło o sojuszu wszystkich partii, stronnictw i postępowych sił działających w Polsce. Rząd Porozumienia, jak sądzimy, będzie miał szansę choć częściowego uniknięcia nieustającego obecnie ostrzału krytyki ze strony różnej maści opozycjonistów. Najwyższy czas, by władza zaczęła być konsekwentna. Rząd musi rzucić, nawet gdyby, miał podejmować decyzje niepopularne!

— Z uznaniem przyjęliśmy zmianę na stanowisku I sekretarza partii. Gen. Wojciech Jaruzelski cieszy się przecież powszechnym ogromnym autorytetem. Uważamy, że w obecnej sytuacji tow. Jaruzelski powinien zachować jednocześnie funkcję premiera. Nie będzie to precedens, w innych krajach przywódcą partii politycznej rządzącej też zazwyczaj staje na czele gabinetu.

POPIERAMY!

Mówi **JOZEF KOHLBRENNER** — sekretarz KZ ZH:

— Wypowiadam się nie tylko w swoim imieniu, lecz również wielu członków partii Zakładu Stalowniczego, z którymi codziennie się kontaktuję w pracy. Wszyscy oczekowaliśmy obrad IV Plenum KC z przekonaniem, że wprowadzą one istotne zmiany do działań naszej partii.

— Dziś mogę powiedzieć, że nie zawiedliśmy się, w przeciwieństwie do poprzednich plenarnych obrad KC. Aprobujemy wyniki IV Plenum, zarówno ducha jego obrad, przyjętą uchwałę i apel, jak i zmianę na funkcji I sekretarza KC, łącznie z wypowiedzią tow. Jaruzelskiego po ogłoszeniu wyników wyborów. Muszę w tym miejscu stwierdzić, że nie spodziewaliśmy się takiej zmiany i obecnie obawiamy się, czy tow. Jaruzelski podola tym obowiązkom, jakie mu powierzono. Dla nas bowiem, przyzwyczajonych do hutniczej pracy, znaczenie mają nie słowa lecz konkretne działania zmierzające do wyjścia z kryzysu. Tego przecież oczekuje cały naród! Wierzymy jednak, że tow. Jaruzelski tym zadaniem sprosta. IV Plenum postawiło przed wieloma naszymi spośród aktywistów partyjnych i kierowniczej kadry, gospodarczej aktualny już problem tak zwanego samookreślenia — w sytuacji tak istotnych rozbieżności stanowisk między partią a „Solidarnością”. My do tego nie dążymy, jesteśmy zawsze gotowi do współpracy, w wielu przypadkach nam się to udaje, ale nieraz spotykamy się wręcz z niezrozumiałą wrogością. Dlatego uważamy, że przyszedł czas na wybór drogi, jaką każdy z nas chce kroczyć w kierunku ocalenia Polski.

— Zgadza się z potrzebą rozwinięcia pracy ideologicznej rozumianej jako poznanie przede wszystkim nowego statutu partii oraz teorii marksizmu-leninizmu. Mówił o tym tow. Olszowski i wielu członków KC, a my uważamy, że w naszym szkoleniu partyjnym powinny to być podstawowe tematy, wraz z historią polskiego ruchu robotniczego.

— Osobiście uważam również za niezbędne rozszerzenie i usprawnienie informacji, przekazywanej zwłaszcza aktywowi partyjnemu.

JUBILEUSZ TOW. ST. BARANA

W dniu 21 października br. 60 rocznicę urodzin obchodził zasłużony działacz ruchu robotniczego naszej dzielnicy tow. Stanisław Baran. W okresie międzywojennym należał do KP Francji, później do KP Belgii a w okresie okupacji brał czynny udział w ruchu oporu na terenie Belgii. Po wojnie był członkiem PPR, później PZPR. Za działalność polityczną i zawodową od-

znaczony m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Z okazji pięknego jubileuszu tow. Stanisław Baran otrzymał List Gratulacyjny od I sekretarza KK PZPR tow. Krystyna Dąbrowy oraz od egzekutywy KD partii w Nowej Hucie. Życzenia zdrowia i dalszej pomyślności z okazji jubilatowi przekazał — sekretarz KD PZPR tow. Janina Śmierciak oraz członkowie Dzielnicowej Komisji ds. Działacza Ruchu Robotniczego.

SEMINARIUM W HARBUTOWICACH

W dniach 19—20 bm. odbyło się seminarium aktywistów partyjnych Nowej Huty w Harbutowicach. Z uczestnikami szkolenia spotkał się przewodniczący CKR PZPR tow. Kazimierz Morawski oraz sekretarz KK PZPR tow. Władysław Kaczmarek.

Ożywiona dyskusja toczyła się głównie wokół przebiegu i uchwał IV Plenum KC partii oraz reformy gospodarczej. Wypowiedzi i pytania nacechowane były wielką troską zebranych o dalszy rozwój sytuacji w kraju oraz przekonaniem, że decyzje IV Plenum spowodują konsekwentną realizację uchwał IX Zjazdu. Podnoszono konieczność przestrzegania w praktyce działania partii i każdego jej członka norm statutowych oraz ugruntowania linii socjalistycznej odnowy.

NADZWYCZAJNY ZJAZD LK

W poniedziałek, 20 bm. w Zarządzie Dzielnicowym Ligii Kobiet odbył się Nadzwyczajny Zjazd Dzielnicowy LK. Obszerną relację ze Zjazdu zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

KOMUNIKAT ZBoWiD

26 października w Klubie ZBoWiD os. Góralski — odbędzie się spotkanie z Redakcją „Echa Krakowa”. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 17.30.

Kol. STEFANOWI FIGLOWI

wyrazi najgłębszego współczucia i żalu z powodu śmierci OJCA składają Kierownictwo, Kolektyw, oraz koleżanki i koledzy Rejonu J-1.

W związku ze śmiercią OJCA naszej pracownicy Ob.

STANISŁAWY BĄBKI wyrazi serdecznego współczucia składają Kierownictwo oraz koleżanki i koledzy Wydziału Magazynów Inwestycyjnych W-98

Kol. STANISŁAWA IESNIEWSKIEGO

Jego Żonie i Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia składają Koleżanki i Koledzy z DI

Kol. TADEUSZOWI ZAWARTCE

składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI Koleżanki i Koledzy z Działu Technologicznego MP/T

„KSIĄŻKO, COŻEŚ TY ZA PANI”



Fot. SŁ. GAWLIŃSKI

Pod takim tytułem odbyła się w Klubie „Śródpole” impreza dedykowana czytelnikom. Klub ten — jak wiadomo — pracuje na rzecz mieszkańców hoteli III L Na Wzgórzach. Prócz imprez oświatowych i artystycznych prowadzi działalność czytelnicką. W bardzo małym pomieszczeniu, mało książek, bo niecałe 4000 (z tego większość nieustannie w czytaniu), lecz czytających dość dużo, bo już ponad 380. Najwięcej czytelników, bo akurat setka, pochodzi z hotelu nr 24. Stąd impreza im dedykowana. A dla setnego czytelnika tego hotelu przewidziano miły książkowy upominek.

Podczas imprezy uczestnicy wysłuchali z uwagą i w skupieniu poezji Broniewskiego, Gałczyńskiego i Miłosza, w wykonaniu aktorów krakowskich: T. Malaka i M. Serusiówny. Przeprowadzony podczas imprezy błyskawiczny konkurs czytelnicki okazał się dla jego uczestników śmiesznie łatwy. Stąd tak wesołe ich miny.

Książka to rzeczywiście wielka „pani”. Wzbożona człowieka w widze, czyni z niego istotę bardziej myślącą i wrażliwą.

A.M.

Tam, gdzie oficer rezerwy...

W powiedzeniu tym, trzeba przyznać, jest dużo prawdy: tam gdzie oficer rezerwy, tam dobra robota, ład, dyscyplina społeczna. Słowa te odnotowałem 20 bm. na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Klubu Oficerów Rezerwy LOK Kombinatu HIL. Wstępem do obrad był uroczysty akcent, grupa oficerów rezerwy otrzymała z rąk przedstawiciela WKU w Nowej Hucie ppłk. Kazimierza Cholewczuka nominacje awansowe. Na stopień majora rez. zostali awansowani: Zdzisław Korfel i Eugeniusz Olsza, na stopień kapitana Wojciech Borek i Tadeusz Kijowski, na stopień porucznika rez. Jacek Jędrósz, Władysław Witusik i Stanisław Mrozek. Odznaką Zasłużony Działacz LOK (srebrną) zostali udekorowani: Jacek Jędrósz, Władysław Jakobus, Stanisław Grzesik. Brązową Odznaką został wyróżniony Stanisław Pawelec.

Nasz hutniczy klub, jak wynika z dyskusji oraz oceny przedstawiciela ZW LOK w Krakowie, należy do producentów w województwie. Cechuje go inicjatywa, dobra społeczna robota, zaangażowa-

nie członków. Do osiągnięć tego grona skupiającego jak na razie zbyt mało oficerów rezerwy (tylko 228 osób) należy m. in. pomoc w szkoleniu kandydatów do szkół podoficerskich, współpraca z młodzieżą, przekazywanie jej tradycji Ludowego Wojska Polskiego, propagowanie sportów obronnych, organizowanie spotkań z Wojskiem, uroczystości rocznicowych itp.

Minusem jest natomiast słaba praca sekcji terenowych (wydziałowych) Klubu, a więc wąski stosunkowo front działalności. Mówię o tych niedociągnięciach postulowano zwiększenie liczby sekcji Klubu, uzyskanie własnego lokalu, rozwinięcie działalności szkoleniowej, w tym głównie strzelectwa. Kierunki pracy określone zresztą zostały dokładnie w podjętej uchwale.

W wyniku wyborów prezesem Klubu został ponownie kpt. rez. Tadeusz Kijowski, sekretarzem por. rez. Stanisław Grzesik, skarbnikiem por. rez. Jan Rybacha. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został wybrany ppor. rez. Mieczysław Gał.

Samorząd na miarę naszych oczekiwań

W Kombinacie HiL odbyło się w poniedziałek drugie już spotkanie przedstawicieli zakładów pracy z Regionu Małopolski poświęcone Samorządowi Pracownicczemu. Gospodarzem tego ważnego samorządowego forum był Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego K. HiL, a udział w spotkaniu wzięli również naukowcy z Akademią Ekonomiczną, UJ, AGH. Po wstępnym głosie Edwarda Nowaka, który omówił przebieg drugiego Zjazdu „Solidarności” w aspekcie spraw samorządu i Roberta Scholza (mówił o uchwale Komitetu Założycielskiego) w hucie rozgorzała dyskusja. Przystąpiłem do tej wymiany myśli z wielką uwagą, tym bardziej, że prezentowane były różne spojrzenia na tę samą sprawę, a z każdej wypowiedzi przebiegała troska o kształt przyszłego samorządu załóg. Nie chodzi bowiem tylko o to, aby woli załóg stało się zadość i aby samorząd został powołany. Wielką sprawą, której w żaden sposób nie wolno zaprzepaścić jest cel, któremu samorząd pracowniczy ma służyć. Celem tym jest faktyczny udział załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Dlatego tak żarliwie i długo dyskutowano, tak szczegółowo rozpa-

trywano każdy szczegół. Przed nami wielka szansa: trzeba zrobić wszystko, aby ją wykorzystać. Porozumieniu wzajemnemu, pomocy, współdziałaniu, docieraniu do załóg z informacją o istocie samorządności służyć będzie powołanie Rady Konsultacyjnej Samorządów Regionu Małopolski. Uchwalony został statut oraz regulamin działania Rady. Wytypowano wiodące w dziedzinie tworzenia samorządów zakłady pracy Krakowa, są nimi: w Dzielnicy Nowa Huta — Kombinat HiL, w Podgórzu — „Kabel”,

w Dzielnicy Krowodrza — KWAP, w Dzielnicy Śródmieście — (tymczasowo) MPK. Ustalono, że siedzibą Rady Konsultacyjnej Małopolskich Samorządów Pracowniczych będzie Kombinat HiL, a zebrania powinny odbywać się nie rzadziej niż raz w miesiącu. Obowiązkiem Rady będzie zwoływanie regionalnego spotkania przedstawicieli samorządów pracowniczych raz na trzy miesiące. Jak z tego widać pierwszy krok został zrobiony, najważniejsze sprawy organizacyjne zostały już załatwione. Teraz

pora na działalność merytoryczną, na tworzenie autentycznych, prawdziwych samorządów, takich na miarę naszych oczekiwań.

JERZY DANEK

UCHWAŁA

W związku z Uchwałą Rady Państwa z dnia 17 września 1981 w sprawie powołania przez rady narodowe stopnia wojewódzkiej komisji ds samorządu pracowniczego II Regionalne Spotkanie Małopolskich Samorządów Pracowniczych oświadcza, że takie komisje nie mogą spełniać swoich zadań ze względu na powszechnie wątpliwą, co do reprezentatywności i skuteczności działania rad narodowych.

Wątpliwości te zostały potwierdzone przez władze państwowe i wyrażają się w podjętych przez nie krokach zmierzających do zreformowania ordynacji wyborczej do rad narodowych.

W tym świetle uważamy powoływanie komisji ds samorządu pracowniczego do nacelowo, natomiast rolę rzecznika interesów samorządów pracowniczych powinna spełniać utworzona dnia 21 września br. Rada Konsultacyjna Małopolskich Samorządów Pracowniczych.

ZEBRANIE
PRZEDSTAWICIELI
SAMORZĄDÓW
PRACOWNICZYCH
REGIONU MAŁOPOLSKA
Fot. LESZEK JASIEWICZ



Fot. LESZEK JASIEWICZ

Zaopatrzenie temat nr 1

O tych i o innych sprawach rozmawialiśmy w WSS „Spółem” w Nowej Hucie. Przedstawiciele handlu mieli do nas pretensje, że za dużo w „Głosie” krytykuje się niedocięgnięcia, a za mało wyjaśnia źródła trudności. No i o to, że nie bierze się w obronę pracowników handlu pracujących w bardzo trudnych warunkach i narazonych na ataki ze strony zdenerwowanych, nie panujących już nad sobą klientów.

Przykładem — mój felieton „A miało być tak dobrze” traktujący o pawilonie spożywczym u bram huty. Sklep ten, mówiono, wcale nie miał takich przydziałów mięsa i wędlin; rozbudziło to nadzieje hutników, że zaopatrzenie będzie lepsze. Tymczasem rzeczywistość jest nie tylko prozaiczna, ale więcej niż szara — sklep otrzymuje tyle i ani kilograma więcej, niż wynika z rozdzielnika miejscowego. Ilości zresztą śmiesznie małe, nie zaspokajające potrzeb. W dodatku tak się złożyło, że po oddaniu sklepu hutnikom, a więc po październiku, drastycznie i wszędzie pogorszyło się zaopatrzenie w mięso i wędliny.

Nikt zatem z hutników nie zakpił, to tylko był zbieg okoliczności. Złej woli nie ma ani trochę — wierzę w to, bo i dlaczego miałoby być inaczej! Hutniczy sklep jest zaopatrywany tak jak to jest w obecnej sytuacji możliwości: czasem trochę lepiej, czasem trochę gorzej. Ale tak jak inne sklepy. O żadnym priorytecie mowy być nie może...

Wyjaśniam te sprawy gwoździ pełnej jasności sytuacji. To przepustowość sklepu, według zdania kierowniczki, a nie wysokość przydziałów masy towarowej, wynosząca 1,5 ton mięsa i tonę wędlin, dziennie. Wypada powiedzieć na to — szkoda, że tak jest, ciężko pracującym hutnikom należałoby się lepsze zaopatrzenie. A tu ostatnio pogorszenie dostaw, choć wcale i tak nie było dobre...

Pamiętajmy zatem, że po obu stronach lądu stoją ludzie. Polacy. Pamiętajmy też o tym, że ustalenia muszą być dotrzymane, kartki muszą być podpisane (często tak niesety nie jest), obowiązuje jedna kolejka — dla inwalidów, poza sporadycznymi, zupełnie wyjątkowymi przypadkami, nie ma oddzielnej kolejki do lady i nie będzie.

A swoją drogą, obsługę klientów można usprawnić, można wydłużyć ladę, a do sprzedaży kartkowej oddelegować więcej ekspedientek. Towaru wprawdzie nie przybędzie, ale szybciej można będzie coś kupić... (jd)

Wybierając się na wcześniejszą emeryturę...

Zainteresowanie możliwością wcześniejszego przejścia na emeryturę nie słabnie. Świadczą o tym liczne pytania kierowane do dyrekcji huty i do nas. Ostatnio, Ob. K. O. zamieszkała na os. Handlowym nadesłał do redakcji list z prośbą o odpowiedź na trzy nurtujące go pytania.

1. Dlaczego nie wlicza się przy obliczaniu zarobków (do wymiaru emerytury) 13 pensji i „jubilatów”?

2. Kiedy Oddział Zaopatrzenia Robotniczego będzie potrafił za ziemniaki osobom przechodzącym na wcześniejszą emeryturę?

3. Czy Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa jest przygotowana do wypłacenia wkładów odchodzących na emeryturę?

Spełniając zapowiedź, że

będziemy pośredniczyć u kompetentnych osób w uzyskaniu odpowiedzi na pytania Czytelników wybierających się na wcześniejszą emeryturę, uskaliśmy następujące stanowisko w poruszonych kwestiach.

1. Istotnie, do wymiaru emerytury nie wlicza się „trzynastek pensji” i nagrody jubilatki. Tak postanawiają odpowiednie przepisy.

2. Wydział Żywności Zbiorowej K. HiL dokłada wszelkich starań, aby tegoroczna akcja ziemniaczana zakończyć do końca listopada, a wtedy potrącenie należności nastąpiłoby przy wypłacie ostatniej pensji. Jeżeli jednak tak się nie stanie, to przy rozwiązywaniu umowy o pracę trzeba będzie wpłacić należność za ziemniaki w kasie. Ważna in-

formacja: za ziemniaki płacić 598 złotych za 100 kg.

3. Oczywiście tak, Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa Komбинату jest przygotowana do wypłacenia każdemu odchodzącemu na emeryturę jego wkładu. Pamiętajmy jednak o tym, że chcąc zachować uprawnień członkowskie w Ka-

sie powinno się pozostawić na koncie PKZP co najmniej 1000 złotych. Spełniając ten warunek można korzystać nadal z pożyczek do wysokości 10000 złotych. W przypadkach losowych (np. choroby) posiadając taki wkład można oczekiwać, że Kasa przeksięguje te pieniądze na składki Kasy Pośmiertnej. Uwaga: to bardzo ważne, bez opłacenia składek nie można bowiem otrzymać świadczeń tej Kasy! (jd)

INFORMACJE • INFORMACJE

KOMISJA KULTURY — WE WTORKI

Ustalono, że Rada Programowo-Organizacyjna będzie się spotykać w każdy wtorek o godz. 14.15 w sali nr 126 bud. „S”. Natomiast spotkania całej Komisji Kultury KRH będą się odbywać w ostatni

wtorek miesiąca o tej samej godzinie. Następne spotkanie odbędzie się 24 listopada br. Będą więc w KRH „kulturalne wtorki”, na które serdecznie zapraszamy wszystkich, pragnących włączyć się w tworzenie związkowego programu upowszechniania kultury.

REAKCJE CZYTELNIKÓW NA ARTYKUŁ:

Zakaz przerywania ciąży — to krok w ciemność

Żywo zareagowali czytelnicy na artykuł traktujący o kontrowersyjnej sprawie — przegłosowywanego aktu prawnego oświadczenia zakazu przerywania ciąży. Nadchodzą listy do redakcji. Zabierają głos zarówno najbardziej zainteresowane tą sprawą kobiety, jak i mężczyźni. Stanowiska są różne. Prezentujemy więc różne opinie, by oddać atmosferę toczącej się dyskusji.

TYLKO KOBIETA POWINNA DECYDOWAĆ

Zgadzam się w całej rozciągłości z pani artykułem w GNH „Zakaz przerywania ciąży — to krok w ciemność”. Dodabym do tego tytułu „... do nędzy i nieszczęść w milionach rodzin”.

Jak można niweczyć walkę i dorobek tylu pokoleń, lat, aby dzisiaj cofnąć się wstecz i pod tym względem również. Nie! Nie! Nie! — mówię jako kobieta i matka. Ci, którzy wnioskuje wprowadzenie zakazu przerywania ciąży, to są chyba przeważnie osoby, które nigdy nie założyły własnych rodzin. Z pełną odpowiedzialnością za ich los, wyżywienie, ubranie, spanie, naukę, pracę. Odpowiedzialnością za wychowanie swoich dzieci. Nie! Tacy nie mają prawa decydować o tym czy ja cię, czy nie chcesz przerwać ciąży. To ja — kobieta, ponoszę odpowiedzialność przed Bogiem i samą sobą za taki zabieg i ja — kobieta winnam decydować w tej sprawie.

Droga Pani Henryko, proszę w imieniu własnym i wielu kobiet — mojej mamusi, cioci, bratowych, moich siostr i koleżanek, znajomych, razem 19 kobiet — o domaganie się na łamach dostępnej prasy o dopuszczenie do głosu kobiet, wszystkich kobiet, bo tylko one mogą decydować, jako, że tylko ich (fizycznie) zabieg ten dotyczy.

Nadmieniam, że wszystkie kobiety, w imieniu których piszę, są praktykującymi katoliczkami. Mam sąsiadkę, która po urodzeniu pię-

tego dziecka, powiedziała do mnie z wyrzutem w tonie „Dlaczego ten Bóg, tak mnie karze — jak ja sobie poradzę z tą piątką”.

Od kilku lat nie rodzi. Podejrzewam, że uwiaryła w lekarza i zabieg, bo ani stan świadomości jej i jej męża nie uległ zmianie, ani możliwości antykoncepcji nie powiększyły się, a odwrotnie.

...ŻEBY ZABIEG BYŁ NIEPOTRZĘBNY

Nie wiem, czy p. Rosiek była świadkiem przerywania ciąży, skoro uważa, że rozpowszechniony przez „wsteczny nurt” w Kościele, film przedstawia tak humanitarny akt w zbyt krwawych barwach. No cóż, krew jest zwykle czerwona i nikt tego nie zmienia, a jeśli zdaniem Pani film robi zbyt mocne wrażenie, to pozwolę sobie przytoczyć maty epizodu z mojego życia.

Byłem wówczas studentem V roku medycyny. Wraz z kilkoma kolegami poszliśmy obejrzeć sobie po raz pierwszy zabieg interupcji. Nie każdy z nas uważał zabicie płodu za zbrodnię. Wszyscy byliśmy oswojeni z widokiem krwi, gdyż wcześniej uczestniczyliśmy wielokrotnie w operacjach chirurgicznych i ginekologicznych. Jednak po wyjściu z gabinetu zabiegowego byliśmy wstrząśnięci. Wszyscy zaaprobowali stwierdzenie któregoś z nas — „Powinno się nakreślić z tego film i pokazywać kobietom, która chce usunąć ciążę”. „Coś ty — dodał ktoś drugi — ja wziąłbym ją aby sobie to oglądę na żywo. Film nigdy

nie zrobiłby takiego wrażenia”. (Red. Jeśli już to pokazywać, to obojgu twórcom dzieła — a więc i kobiecie i (wrażliwemu) mężczyźnie także.)

Następna sprawa — czy sądzi Pani, że gdyby doszło do zniesienia ustawy, w Polsce urodziłoby się od babek operujących kością udową kurczenia zamiast tylki ginekologicznej? A cóż robiłby ginekolog, który obecnie przerywają ciążę nie tylko w warunkach szpitalnych i robią to lege artis. Czy wierzy Pani, że zniesienie ustawy zakazuje całkowicie tego procederu? Jestem pewien, że nie. Pozostaną na pewno „wskazania lekarskie” a może i społeczne. A określenia te dadzą się świetnie dostosowywać do konkretnych sytuacji.

Już obecnie oficjalny spis schorzeń uprawniających do skierowania na zabieg obejmuje pozycje nie mające z zagrożeniem matki nic wspólnego.

Nie jest dla żadnego lekarza tajemnicą, jakie szkody dla zdrowia fizycznego i psychicznego matki wyrządza przerwanie ciąży. Mimo to, w niektórych krajach zabieg zaczyna się traktować jako pewnego rodzaju antykoncepcję (np. „profilaktyczne” wytyczekowanie w przypadku opóźniającej się menstruacji — bez ustalenia czy kobieta jest w ciąży). Czy mamy do tego zmierzać?

... Czy nie możemy doprowadzić do tego, by usuwanie ciąży stało się niepotrzebne? Przykład: nasza propaganda udowodniła w ostatnim 10-leciu, że potrafi być skuteczna. Dlaczego więc nie mogłaby upowszechnić szacunek dla matek, które odważyły się zachować swoje dzieci? Dlaczego nie moglibyśmy takim matkom pomóc materialnie? Przykładów takich można mnożyć wiele. Można je uogólnić zdaniem: Zabicie pacjenta nie może być środ-

kiem zwalczania choroby. A winnymi tego zabijania są nie tylko matka, ojciec czy służba zdrowia — my również jako społeczeństwo.

ANDRZEJ MATECKI

* To nie „nurt”, lecz postawa całego Kościoła, który nawet posunął się do ekskomunikacji dla matki, dla osób składających ją do przerywania (lub zezwalających) oraz osób wykonujących zabieg (lekarz, pielęgniarka). Wszystko ze względu na kompletną bezbronność ofiary.

AUTORKA ARTYKUŁU: Mówiąc o konieczności podjęcia decyzji o przerywaniu ciąży, myślałam o dwóch podstawowych warunkach — zagrożeniu dla zdrowia i życia kobiety oraz o odpowiedzialności za przyszłość dziecka. Z tym, że przyszłość dziecka, to nie tylko warunki materialne czy środowiskowe. Byłoby to przecież ogromne uproszczenie zagadnienia. Myślę także o zdrowiu dziecka (nie tylko matki). Gdy na przykład istnieje bardzo skonkretyzowane podejrzenie, że z ciąży powstałby w określonych warunkach, narodzi się dziecko z fizycznym lub psychicznym kalectwem. Co wtedy, gdy świadoma tego kobieta podejmuje decyzję o zabiegu? Gdy kieruje się odpowiedzialnością za losy dziecka? Za los tak rozumiany, nie tylko z punktu widzenia materialnego?

Rodzi się wiele pytań. Sądymy, że są to pytania, które powinny obchodzić każdego CZŁOWIEKA. Czekamy na dalsze listy. Szczególnie ważne są głosy kobiet, najbardziej zainteresowanych, by ustawa o ich najważniejszych sprawach nie narodziła się w gabinetach mężczyzn.

HENRYKA ROSIEK

PROGRAM NIEZALEŻNEGO SAMORZĄDNEGO UCHWALONY PRZEZ I KRAJOWY

Ze względu na szczupłość miejsca Program będziemy publikowali w dwóch kolejnych numerach.

I. KIM JESTEŚMY I DOKĄD DAŻYMY

NSZZ „Solidarność” powstał z ruchu strajkowego 1980 roku — największego ruchu masowego w dziejach Polski. Ruch ten, zrodzony wśród robotników wielkich zakładów pracy w różnych regionach naszego kraju, znalazł swój historyczny punkt zwrotny w sierpniu 1980 roku na Wybrzeżu. Ogarnął on w ciągu roku wszystkie środowiska świata pracy, robotników i rolników, inteligencję i rzemieślników.

U początku naszego Związku były po prostu potrzeby zwykłych ludzi naszego kraju, ich cierpienia i zawody, nadzieje i tęsknoty. Związek nasz wyrósł z buntu społeczeństwa polskiego doświadczającego w ciągu przeszło trzech dekad lękaniami praw ludzkich i obywatelskich, z buntu przeciwko dyskryminacji światopoglądowej i wyzyskowi ekonomicznemu. Był protestem przeciwko istniejącemu systemowi sprawowania władzy.

Chodziło nam wszystkim nie tylko o warunki bytowania, chociaż żyło się źle, pracowano ciężko i jakże często bezowocnie. Historia nauczyła nas, że nie ma chleba bez wolności. Chodziło nam również o sprawiedliwość, o demokrację, o prawdę, o prawną godność, o ludzką godność, o swobodę przekonań, o prawo Rzeczypospolitej, nie zaś tylko o chleb, masło i kielbasę. Wszystkie wartości elementarne nabyły być spowienierane, by można było uwierzyć, że bez ich odrodzenia cokolwiek zmieni się na lepsze. Protest ekonomiczny musiał być zarazem protestem społecznym; protest społeczny musiał być zarazem protestem moralnym.

Ten społeczny i moralny protest zrodził się z dnia na dzień. Jest w nim dziedzictwo krwi robotników poznańskich z 1956 roku i grudnia 1970 na Wybrzeżu, bunt studentów w 1968 roku, cierpienia Radomia i Ursusa w 1976. Jest w nim dziedzictwo niezależnych działań robotników, inteligencji i młodzieży, wysiłków Kościoła o przechowanie wartości, dziedzictwo wszystkich walk o godność ludzką w naszym kraju. Związek nasz wyrósł z tych walk i pozostanie im wierny.

Stawimy organizację, która łączy w sobie cechy związku zawodowego i wielkiego ruchu społecznego. Zespolenie tych cech stanowi o sile naszej organizacji i o naszej roli w życiu całego narodu. Dzięki powstaniu potężnej organizacji związkowej, społeczeństwo polskie przestało być rozdrobnione, zdeorganizowane i zagubione; jednocząc się pod naszymi solidarności odzyskało siłę i nadzieję. Powstały warunki dla rzeczywistego odrodzenia narodu. Związek nasz — najszerza reprezentacja ludzi pracy w Polsce — chce być i będzie siłą sprawczą tego odrodzenia.

NSZZ „Solidarność” zespala w sobie wiele nurtów społecznych, łączy ludzi o różnych światopoglądach i różnych przekonaniach politycznych i religijnych, niezależnie od narodowości. Złączył nas protest przeciwko niesprawiedliwości, nadużyciom władzy i zmopolizowaniu prawa do określania i wyrażania dążeń całego narodu. Złączył nas protest przeciwko traktowaniu obywatela przez państwo jako swojej własności, przeciwko pozabawieniu ludzi pracy prawdziwej reprezentacji w konfliktach z państwem; przeciwko laskawości rządzących, którzy lepiej wiedzą ile wolności przydzielili rządzonemu, przeciwko nagradzaniu bezwzględnego posłuszeństwa politycznego zamiast inicjatywy i samodzielności działania. Złączył nas odrzucenie kłamstwa w życiu publicznym, niezgoda na marnotrawienie rezultatów ciężkiej, cierplivej pracy narodu.

Jesteśmy jednak siłą zdolną nie tylko do protestu, lecz siłą, która pragnie budować sprawiedliwą dla wszystkich Polskę, siłą, która odwołuje się do wspólnych wartości ludzkich.

U podstaw działania stać musi poszanowanie człowieka. Państwo ma służyć człowiekowi, a nie panować nad nim; organizacja państwowa ma służyć społeczeństwu i nie może być utożsamiona z jedną partią polityczną. Państwo musi być rzeczywiście wspólnym dobrem całego narodu. Praca jest dla człowieka, a jej sensie stanowi zbliżenie jej do człowieka, do jego rzeczywistych potrzeb.

Podstawa naszego odrodzenia narodowego i społecznego musi być przywrócenie właściwej hierarchii tych celów. „Solidarność”, określając swe dążenia, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej, z naszej tradycji narodowej oraz z robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. Nowym bodźcem do działania jest dla nas encyklika o pracy ludzkiej Jana Pawła II. „Solidarność” jako masowa organizacja ludzi pracy jest także ruchem moralnego odrodzenia narodu.

Uważamy ludowładztwo za zasadę, od której nie wolno odstępować. Ludowładztwo nie może być władzą stawiającą się ponad prawa, które przypisują sobie obywateli i reprezentowania interesów społeczeństwa. Społeczeństwo musi mieć możność przemawiania pełnym głosem, wyrażania różnorodności poglądów społecznych i politycznych; musi mieć

możność organizowania się w taki sposób, który zapewni wszystkim sprawiedliwy udział w materialnych i duchowych dobrach narodu oraz wyzwolenie wszystkich jego możliwości i sił twórczych. Chcemy rzeczywistego uspołecznienia systemu zarządzania i gospodarowania. Dlatego dążymy do Polski samorządnej.

Droga jest nam idea wolności i nieokrojonej niepodległości. Popierać będziemy wszystko, co umacnia suwerenność narodową i państwową, sprzyja swobodnemu rozwojowi kultury narodowej i przekazywaniu dziedzictwa historii. Uważamy, iż nasza tożsamość narodowa musi być w pełni respektowana.

Związek nasz, który powstał i działa w tak trudnych warunkach, idzie drogą przez nikogo nie przetartą. Od początku przychodzili do niego i przychodzą wszyscy, którym leży na sercu ważne polskie sprawy, którzy gdzie indziej nie znajdują zrozumienia i oparcia. Nie ma bodaj dziedziny, w której by czegoś od naszego Związku nie oczekiwano, licząc na jego siłę i autorytet społeczny i moralny. Musimy równocześnie walczyć o istnienie naszego Związku, organizować się na wszystkich szczeblach i uczyć się — nierazko na własnych błędach — właściwego postępowania i metod walki o nasze cele.

Program nasz jest programem walki o cele, które sobie postawiliśmy, programem, w którym znajdują odbicie pragnienia i dążenia naszego społeczeństwa, programem, który z tych dążeń wyrasta. Jest programem zmierzającym do celów długofalowych przez rozwiązywanie spraw bliższych. Jest to program naszej pracy, walki i służby.

II. WOBEC SITUACJI W KRAJU

Powstanie „Solidarności”, masowego ruchu społecznego, zasadniczo zmieniło sytuację kraju. Stworzyło możliwość rozwoju różnorodnych, niezależnych społecznych instytucji zarówno nowo powstających jak i tych, które do niedawna zależne od władz państwowych, obecnie uzyskały samodzielność. Narodziny organizacji niezależnych od władz państwowych należy uznać za fakt zasadniczy dla przemian, jakie zachodzą w stosunkach społeczno-politycznych naszego kraju. Dzięki nim społeczeństwo może zabiegać o realizację swoich dążeń i skutecznie bronić swoich praw.

Zmieniły się przez to warunki sprawowania władzy. Aby sprawować ją skutecznie, należało się liczyć z wolą społeczeństwa i działać pod jego kontrolą, zgodnie z zasadami zawartymi w porozumieniach społecznych Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Należało wprowadzić reformę gospodarczą, reformę państwa i jego instytucji. Mieliśmy prawo oczekiwać od władz państwowych, że przemian takich będą dokonywać.

Dotychczasowy sposób rządzenia krajem oparty na wszechwładzy centralnych instytucji partyjno-państwowych prowadził kraj do ruiny. Trwające ponad rok powstrzymanie przemian, mimo że nie można było już rządzić po staremu, przyspieszyło ten proces i szybkimi krokami zbliża nas do katastrofy. Po drugiej wojnie światowej nigdzie w Europie nie nastąpił tak głęboki upadek gospodarki w warunkach pokojowych. Społeczeństwo mimo zmęczenia i uczucia zawodu wykazało przez ostatni rok ogromną cierpliwość a zarazem determinację. Jednak istnieje niebezpieczeństwo, że zmęczenie i zniecierpliwienie przekształcą się wreszcie w ślepią siłę niszczącą albo doprowadzą do pograżenia nas w bezradności. Nie wolno nam — jako społeczeństwu — utracić nadziei, że wyjście z kryzysu jest możliwe.

W obliczu narodowej tragedii „Solidarność” nie może dłużej już ograniczać się do oczekiwań i wywierania nacisku na władze, aby dotrzymały zobowiązań wynikających z porozumień. Dla społeczeństwa jesteśmy jedynym gwarantem tych porozumień. Dlatego Związek nasz uznaje za swój podstawowy obowiązek podjęcie wszelkich możliwych działań doraźnych i perspektywicznych dla ratowania kraju przed upadkiem, a społeczeństwa przed nędzą, zniechęceniem i samozniszczeniem. Nie ma innej drogi do tego celu, niż oparta na demokracji i wszechstronnej inicjatywie społecznej przebudowa państwa i gospodarki.

Jesteśmy w pełni świadomi, że społeczeństwo polskie oczekuje od nas służby pełnionej w taki sposób, aby ludzie mogli żyć w pokoju. Naród nie wybaczy nikomu zdrady ideałów dla spełnienia których „Solidarność” powstała. Naród nie wybaczy nikomu nawet z najlepszej woli zrodzonych działań, jeśli doprowadzą do przelewu krwi; zniszczenia naszego duchowego i materialnego dorobku. Świadomość ta nakazuje nam urzeczywistniać nasze ideały stopniowo, w taki sposób, aby każde kolejne zadanie zyskiwało poparcie społeczeństwa.

Odpowiedzialność nakazuje nam dostrzegać układ sił jaki powstał w Europie po II wojnie światowej. Podjęte przez nas dzieło wielkiej przemiany chcemy prowadzić bez naruszania sojuszków międzynarodowych. Mogą one uzyskać gwarancje rzetelniejsze niż dotąd. Naród nasz ożywny głębokim poczuciem godności, patriotyzmu i swej tradycji, może być wartościowym partnerem jedynie wtedy, gdy zobowiązania podejmuje sam i świadomie.

Dzisiejsza sytuacja kraju postawiła przed nami konieczność stworzenia programu o

różnym zakresie. Musi to być najpierw program działań szybkich, koniecznych dla przejścia przez trudny okres czekającej nas zimy. A równocześnie musi to być program reformy gospodarczej, której odczucie na później nie można, program polityki społecznej i przebudowywania życia publicznego kraju — program drogi do samorządnej Rzeczypospolitej.

III. ZWIĄZEK WOBEC KRYZYSU I REFORMY GOSPODARCZEJ

Źródła obecnego kryzysu tkwią głęboko w systemie ekonomicznym i politycznym oraz w polityce gospodarczej prowadzonej przez władze, które, lekceważąc podstawowe interesy społeczeństwa, blokowały wszelkie próby reformy i zmarnotrawiły ogromne pożyczki zagraniczne. Ostry kryzys narastał od połowy lat 70, zaś w ostatnim roku nastąpiło jego gwałtowne zaostrzenie, głównie na skutek niezdolności władzy do przeprowadzenia głębokich zmian.

W obliczu ujawniającej się katastrofy gospodarczej kraju rząd ogłosił program przeciwdziałania kryzysu i stabilizacji gospodarki. Związek nie popiera tego programu, ponieważ nie uruchamia on wielu ważnych rezerw gospodarki, nie budzi zaufania społecznego. Szybkie wyjście z kryzysu możliwe jest naszym zdaniem, jedynie przy nadaniu decyzjom władzy pełnej wiarygodności. Dlatego domagamy się zapewnienia społecznej kontroli nad rządowymi decyzjami antykryzysowymi. Ich uwiarygodnienie wymaga powołania na kierownicze stanowiska w gospodarce narodowej ludzi cieszących się autorytetem fachowym i społecznym.

TEZA 1. — Domagamy się wprowadzenia reformy samorządowej i demokratycznej na wszystkich szczeblach zarządzania, nowego ładu społeczno-gospodarczego, który skojarzy plan, samorząd i rynek.

Związek domaga się reformy. Musi ona znieść przywileje biurokracji i przekreślić możliwości ich odrodzenia. Reforma musi doprowadzić do powszechnego wyzwolenia pracowitości i przedsiębiorczości. Dlatego nie może być pozorna. Reforma pociągnie za sobą koszty społeczne i jej wprowadzenie wymagać będzie szczególnej ochrony niektórych grup ludności, o co Związek będzie zabiegał.

1. Musi zostać zniesiony nakazowo-rozdzielczy system kierowania życiem gospodarczym, który uniemożliwia racjonalne gospodarowanie. W systemie tym ogromna władza gospodarcza skupiona jest w rękach aparatu partyjnego i biurokratycznego. Struktura organizacyjna gospodarki służąca systemowi nakazowemu musi zostać rozbita. Konieczne jest oddzielenie organów administracji gospodarczej od władzy politycznej. Należy zerwać służbową zależność dyrektorów przedsiębiorstw od ministrów oraz znieść nominacje oparte na nomenklaturze partyjnej. Reforma zostanie zrealizowana tylko wtedy, gdy będzie masowym ruchem załóg. Przykładem takiego ruchu jest Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy. Działalność Sieci zapoczątkowała szeroki ruch samorządowy.

2. Należy zbudować nową strukturę organizacyjną gospodarki. Podstawową jednostką organizacyjną gospodarki powinno stać się przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez radę pracowniczą, a operatywnie kieruje dyrektor, powoływany drogą konkursu przez radę i przez nią też odwołiwany.

Przedsiębiorstwo społeczne będzie dysponować powierzonym mu mieniem ogólnonarodowym w interesie społeczeństwa i własnej załogi. Prowadzić będzie samodzielną działalność na zasadach rachunku ekonomicznego. Państwo powinno wpływać na jego działalność za pośrednictwem przepisów i środków ekonomicznych — cen, podatków, oprocentowania kredytów, kursów walutowych itp.

3. Biurokratyczne bariery, uniemożliwiające działania rynku, muszą zostać zniesione. Centralne organy administracji gospodarczej nie mogą narzucać przedsiębiorstwom rejonów i sfer działania, ani wyznaczać im dostawców i odbiorców. Przedsiębiorstwa będą mogły swobodnie działać w obrocie wewnętrznym z wyjątkiem dziedzin wymagających koncesji. Działalność w sferze handlu zagranicznego również winna być bezpośrednio dostępną każdemu przedsiębiorstwu. Związek docenia wagę eksportu opialnego dla załóg i kraju.

Dążeniu przedsiębiorstwa do uzyskania uprzywilejowanej pozycji na rynku winno przeciwdziałać prawo antymonopolowe oraz organizacje konsumenckie. Prawa konsumenta winna chronić ustawa. Ceny większości towarów powinny być określone przez popyt i podaż.

Reforma winna uspołecznic planowanie. Plan centralny musi odzwierciedlać dążenia społeczeństwa i być przez społeczeństwo akceptowany. Dlatego konieczne są publiczne debaty nad planem centralnym. Powinna zostać zapewniona możliwość przedkładania wszelkich planów w wariantach, opracowywanych także z inicjatywą społecznej i obywatelskiej. Dlatego konieczny jest szeroki dostęp do rzetelnej informacji gospodarczej. Wymaga to ustanowienia społecznej kontroli nad GUS.

TEZA 2. — Nadchodząca zima wymaga energicznych działań doraźnych — Związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli.

Nadchodzi zima, która wobec rozkładu gospodarki może zagrozić społeczeństwu. Istnieje obawa, że władze nie sprostają temu zagrożeniu. Trzeba będzie zorganizować samopomoc społeczną. Nasz Związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli.

1. Działania doraźne w gospodarce.
a) władze Związku winny wystąpić do rządu o zapoznanie ich z rządowym programem przetrwania zimy;
b) Związek będzie domagał się, by władze bezwzględnie zapewniły dostateczne ogrzanie i oświetlenie mieszkań w mieście i na wsi oraz pokrycie zapotrzebowania na podstawowe artykuły konsumpcyjne (ciepła odzież, żywność);
c) samorządy pracownicze przy pomocy Komisji Zakładowych powinny:
— dopilnować wykorzystania dóbr wytwarzanych w wolne soboty i w ramach dodatkowej produkcji, a zwłaszcza artykułów konsumpcyjnych;
— porozumiewać się w sprawie podziału tych dóbr i kierować je w miejsca najbardziej zagrożone;
— przystosować organizację produkcji do ograniczeń energetycznych oraz ułożyć współpracę z władzami regionalnymi Związku, a także dyspozycją mocy na okres zimy.

2. Samopomoc społeczna.
Związek powinien zorganizować na szczeblu regionalnym, terenowym i zakładowym związki lub społeczne pogotowie pomocy zimowej, które:

— zadba, by współpracy z harcerstwem i NZS, o zaopatrzenie w żywność i opał osób bezbronnych wobec zimy;
— zorganizuje w zakładach pracy doraźne ekipy do usuwania awarii w mieszkaniach osób objętych opieką i do ich zabezpieczenia przed szczególnie dotkliwymi skutkami zimy;
— w oparciu o transport zakładowy i prywatny zapewni, w miarę potrzeb, przewóz do szkół, lekarzy itp.;

— pomoże ludności miejskiej w zaopatrzeniu w ziemniaki, warzywa i owoce;
— zorganizuje rozdzielnię pomocy zagranicznej.

Pogotowia zakładowe powinny wiazać się w rozwiązywanie trudności zaopatrzeniowych działając solidarnie w skali okręgu i regionu.

TEZA 3. — Obrona poziomu życia ludzi pracy wymaga zbiorowego przeciwdziałania spadkowi produkcji.

Sprawą podstawową jest dziś zahamowanie spadku produkcji. Do tego celu potrzebna jest poprawa zaopatrzenia dzięki wykorzystaniu rezerw wewnętrznych oraz zwiększenie środków na import surowców, materiałów i części zamiennych. Ich uzyskanie zależy od skuteczności naszego programu wyjścia z kryzysu i reformy, wzrostu eksportu i możliwości uzyskania kredytów ze Wschodu i Zachodu.

Uważamy, że rząd powinien zbadać warunki powrotu naszego kraju do Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju i przedstawić je opinii publicznej.

Jednocześnie musimy zrobić wszystko co możliwe, by uzyskać maksymalną produkcję w oparciu o te zasoby, którymi kraj dysponuje.

1. Należy ograniczyć produkcyjne nakłady inwestycyjne i skierować zaoszczędzone materiały do przetworzenia w istniejących zakładach.

2. Należy wykorzystać zbędne zapasy materiałów, maszyn i urządzeń poprzez ułatwienie ich sprzedaży za granicą i odsprzedaż prywatnym zakładom produkcyjnym w kraju. Konieczne jest zniesienie ograniczeń, które utrudniają obecnie działalność tym zakładom.

3. Ze względu na szczególne znaczenie węgla i innych surowców konieczne jest, na zasadach pierwszeństwa, zapewnienie szybkiego wzrostu zatrudnienia, pełnego zaopatrzenia technicznego kopalń oraz tworzenie warunków dla wzrostu wydobycia w przyszłości. Mimo bardzo trudnej sytuacji w wielu rejonach kraju należy zapewnić priorytetowe zaopatrzenie rejonów górniczych w żywność i środki higieny. Ustanowione powinny być również zachęty do oszczędzania węgla, przede wszystkim w przedsiębiorstwach, ale również w gospodarstwach domowych.

4. Należy zasadniczo zwiększyć udział gospodarki chłopskiej w przydziałach środków produkcji, a szczególnie maszyn i narzędzi rolniczych, nawozów, środków ochrony roślin i pasz, zwłaszcza wysokobiałkowych. Pozwoli to na zwiększenie produkcji żywności, gdyż gospodarka chłopska jest efektywniejsza od gospodarki uspołecznionej.

5. Z powodu ostrego niedoboru surowców i energii istnieje konieczność wyłączenia w najbliższych miesiącach z ruchu szeregu zakładów. Powinny decydować o tym kryteria efektywności ekonomicznej. Decyzje takie muszą być jednak ograniczone do niezbędnego minimum i podelmowane wyłącznie w przypadkach, gdy nie istnieją racjonalne możliwości przestawienia produkcji.

6. W wielu dziedzinach czas pracy nie ma obecnie decydującego znaczenia dla wielkości

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO „SOLIDARNOŚĆ”

ZJAZD DELEGATÓW W GDAŃSKU

produkcji. Rozumiejąc jednak wymogi kryzysowej sytuacji — możemy się powstrzymać od żądania wprowadzenia w 1982 roku zwiększonej liczby wolnych sobót. Podjęcie dodatkowej pracy w wolne soboty, o ile są po temu możliwości, powinno zależeć od woli żalóg.

7. W okresie kryzysu wydatki zbrojeniowe powinny być ograniczone do absolutnego minimum, a zwolnione środki i moce wykorzystane na rzecz wzrostu produkcji.

TEZA 4 — Związek uznaje konieczność przywrócenia równowagi rynkowej w ramach wiarygodnego programu antykryzysowego, zgodnego z docelową reformą i przy ochronie najsłabszych grup ludności.

Głównym sposobem przywracania równowagi rynkowej musi być wzrost produkcji i podaży towarów. Przywracanie równowagi rynkowej w krótkim czasie nie będzie jednak możliwe wyłącznie tą drogą. Niezbędne jest także zmniejszenie popytu rynkowego. Można tego dokonać następującymi metodami:

- stopniowym podwyżkami cen z zachowaniem, w okresie przejściowym, kartek na podstawie artykuły konsumpcyjne;
- jednorazową podwyżką cen z równoczesnym zniesieniem systemu kartkowego;
- reformą pieniężną połączoną z reformą cen.

W ramach tych ogólnych metod i ich kombinacji istnieje wiele rozwiązań. Niektóre konkretne propozycje autorskie zostały podane przez autorów pod rozważaniem członkom Związku w aneksie. Nie wyklucza to innych propozycji.

Warunkiem skuteczności powyższych metod jest uprzednie lub równoczesne uzyskanie wzrostu produkcji. Jeżeli żadna z wymienionych metod nie zostanie zastosowana, nieuchronnie będzie wprowadzenie powszechnego systemu kartkowego na wszystkie towary. Powszechny system kartkowy nie przywraca równowagi, prowadzi do marnotrawstwa, rodzi sztuczne niedobory, wywołuje wzrost biurokracji i czarnego rynku, likwiduje motywację do dobrej pracy i nie gwarantuje ochrony realnych dochodów ludności.

O tym, jaki kierunek przywracania równowagi będzie przyjęty, powinno zdecydować społeczeństwo, po publicznej dyskusji, w drodze referendum ogólnonarodowego. Związek będzie się tego domagał. Im wcześniej o tym zdecydujemy, tym mniejsze będą społeczne koszty przywrócenia równowagi rynkowej.

TEZA 5 — Walka z kryzysem i reforma ekonomiczna muszą być realizowane pod społecznym nadzorem.

Warunkiem skutecznej walki z kryzysem jest nie tylko opracowanie akceptowanego przez społeczeństwo programu, ale także społeczny nadzór nad jego realizacją. Związek spodziewa się, że w przyszłości kontrolę tę będzie sprawował odrodzony Sejm i rady narodowe, a także samorządy pracownicze.

Jednakże instytucje społecznego nadzoru muszą być ustanowione już teraz. Nie tylko bowiem doświadczenia lat 60 i 70, ale i ostatniego roku dowodzą, że brak kontroli społecznej prowadzi do podejmowania błędnych decyzji, sprzyja nieudolności i partykularnym interesom. Dlatego Związek postuluje utworzenie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej. Do jej kompetencji powinna należeć ocena polityki gospodarczej rządu, ocena sytuacji gospodarczej i gospodarczych aktów prawnych oraz inicjowanie niezbędnych posunięć w tych dziedzinach. Rada powinna mieć prawo przedkładania projektów ustaw. Społeczna Rada Gospodarki Narodowej powinna działać całkowicie jawnie a jej członkowie muszą mieć prawo porozumienia się ze społeczeństwem za pomocą środków masowej informacji.

TEZA 6 — Pamiętając o wszystkich, Związek otoczy szczególną opieką najbardziej potrzebujących.

Przed skutkami kryzysu bronić będziemy przede wszystkim tych, którym żyć najtrudniej. Zgodnie z Porozumieniem Gdańskim będziemy żądać wprowadzenia dodatku drożyzniano, jak i rozszerzenia zasiłków wychowawczych i dalszej podwyżki zasiłków rodzinnych, już w 1982 roku, oraz uznania minimum socjalnego za wytyczną polityki dochodowej.

Związek w swej polityce będzie się kierował zasadą, że rekompensaty muszą zagwarantować zachowanie poziomu dochodów realnych mniej zamożnej części społeczeństwa. Aby zasada ta była realizowana, niezbędne jest, by:

- rekompensaty były przyznawane pracownikom (emerytom i rencistom) i wszystkim utrzymywanym przez nich członkom rodziny;
 - przy wzroście cen była odpowiednio zwiększona wysokość zasiłków rodzinnych, wychowawczych, rent, emerytur, stypendiów i innych świadczeń społecznych;
 - wzrastały progi dochodów uprawniające do pobierania zasiłków, stypendiów i innych świadczeń w wysokości podwyższonej oraz budżety domów dziecka, domów starców, szpitali itp.
- Związek opowiada się za generalną zasadą przyznawania do plac rekompensat w równej wysokości.
- Widzimy potrzebę ustalenia listy podsta-

wowych towarów i usług, których wzrost cen powinien być rekompensowany. Wzrost cen oraz zasady i wysokości rekompensat muszą być uzgadniane ze Związkiem.

Domagamy się zasadniczego zwiększenia środków na pomoc społeczną.

Związek podejmie działania łagodzące skutki nieuniknionego wzrostu kosztów utrzymania. W tym celu:

- będziemy prowadzić kontrolę wskaźników kosztów utrzymania,
- będziemy popierać inicjatywy społeczne służące kontroli jakości towarów i zasadności ich cen,
- będziemy postulować utworzenie funduszy dotacyjnych, umożliwiających ograniczenie wzrostu cen detalicznych wybranych, szczególnie ważnych towarów i usług (mleko, podręczniki szkolne, odzież dziecięca itp.).

TEZA 7 — Zaopatrzenie w żywność jest dziś sprawą najważniejszą; kartki muszą mieć pełne pokrycie, rozdział żywności musi być poddany społecznej kontroli.

Wobec wysokiego deficytu podstawowych towarów żywnościowych i przemysłowych, do czasu jego przewyższenia Związek zmuszony jest występować o ich reglamentację, by zapewnić każdemu obywatelowi niezbędne minimum konsumpcji.

Obecne przydziały kartkowe, przede wszystkim mięsa, wobec braku produktów zastępczych i uzupełniających (ryby, nabiał) nie zapewniają dostatecznego wyżywienia.

Związek domaga się od rządu energetycznych działań w celu zagwarantowania żywności na przydziały kartkowe, a przede wszystkim stworzenia zachęt skłaniających rolników do odstawiania żywcia i rozwoju hodowli.

W miarę wzrostu produkcji i dostaw normy artykułów reglamentowanych muszą być podnoszone. Domagamy się poprawy organizacji handlu i systemu reglamentacji tak, by obywatele mogli realizować przydziały kartkowe bez wyczekiwania w kolejkach.

Wyżywienie narodu traktujemy jako sprawę pierwszoplanową.

Związek nie będzie bezczynny wobec obecnej sytuacji zaopatrzeniowej. Niezbędne jest tworzenie ogólnokrajowej sieci związkowych komisji ds. rynku i żywności z centralnym ośrodkiem koordynacyjnym. Komisje te powinny współdziałać z ogniwami NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Powinniśmy jednocześnie przeciwdziałać tendencjom do prowadzenia handlu wymiennego przez silniejsze zakłady pracy, co podważa naszą solidarność.

TEZA 8 — Związek przeciwdziałać będzie narastającym różnicom socjalnym między zakładami pracy i między regionami.

Z reformą gospodarczą łączy się niebezpieczeństwo dużych nierówności płacowych i socjalnych między zakładami pracy i między regionami. Musimy stworzyć warunki dla ich łagodzenia.

W tym celu dążyć będziemy do:

- Przejmowania przez autonomiczne samorządy terytorialne urzędzeń socjalnych zakładów pracy i rozwijania przez nie działalności socjalnej pozostającej dotychczas w gestii przedsiębiorstw.
- Utworzenia pozostających pod kontrolą społeczną krajowych funduszy socjalnych, umożliwiających przepływ środków w celu łagodzenia różnic międzyregionalnych.
- Już teraz Związek podejmie działania, polegające na:
 - Zmianie sposobu finansowania zakładowej działalności socjalnej. W zreformowanym przedsiębiorstwie wysokość funduszy socjalnych powinna zależeć przede wszystkim od liczby zatrudnionych pracowników, a nie od wysokości funduszu plac.
 - Udostępnieniu ludności zamieszkującej na danym terenie bazy socjalnej zakładów pracy (żłobki, domy kultury, środki transportu, itp.).
 - Tworzeniu komisji mieszkanych z udziałem przedstawicieli osiedli i dzielnic jako załączka samorządów terytorialnych, decydujących o kierunkach wykorzystania i rozwoju bazy socjalnej.

IV. OCHRONA PRACY

Podstawową działalnością Związku będzie zabezpieczenie praw pracownika do pracy, do godnego traktowania go przez pracodawcę, do bezpiecznych i nieszkodliwych dla zdrowia warunków pracy oraz sprawliwego wynagrodzenia.

TEZA 9 — Prawo do pracy musi być respektowane, a system plac należy zreformować.

Opowiadamy się za powszechnym prawem do pracy, a przeciw bezrobociu. Uznając konieczność uporządkowania zatrudnienia, Związek uważa, że można je przeprowadzić tak, aby nie dopuścić do bezrobocia. W zakładach pracy, w których są przewidziane redukcje, Komisje Zakładowe powinny rozpatrzyć możliwości takich zmian wewnątrz zakładów, by zagrożeni redukcją pracownicy mieli możliwość podjęcia pracy na innym stanowisku pracy lub w krótszym wymiarze czasu pracy bez straty wynagrodzenia.

Związek uważa, że konieczne jest stworzenie możliwości prawnych i innych warunków

dla dobrowolnej rezygnacji z zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej i podejmowania pracy w gospodarce nieuspołecznionej. Niezbędne jest prawne uregulowanie sprawy emigracji zarobkowej. W związku z tym Komisja Krajowa nawiąże kontakty z zagranicznymi związkami zawodowymi w celu objęcia opieką związkową obywateli polskich, podejmujących okresowo pracę za granicą.

Związek będzie kategorycznie sprzeciwiał się wszelkim redukcjom pracowników, jeśli nie zostaną stworzone gwarancje socjalne dla osób pozostających czasowo bez pracy (uregulowanie ich statusu, odpowiednie wysokości zasiłków, uregulowanie zasad przeszkalania w celu zmiany kwalifikacji).

Szczególną troską w zakresie zabezpieczenia pracy „Solidarność” obejmie jedynych żywicieli rodzin, samotne matki, pracowników w wieku przedemerytalnym i niepełnosprawnych.

Zarządy regionów utworzą specjalne komórki ds. zatrudnienia.

Konieczna jest reforma systemu plac, gwarantująca każdemu godziwy zarobek i równe wynagrodzenie za pracę o równej wartości. W warunkach reformy gospodarczej oznaczać to powinno, że państwo, w porozumieniu ze związkami zawodowymi, ustali poziom plac gwarantowanych, jednolity dla całego kraju w przekroju poszczególnych zawodów i stanowisk, niezależny od wyników gospodar-

czych przedsiębiorstw. W reformie systemu plac będziemy dążyć do:

- ujednoczenia dodatków do plac,
- wzmocnienia motywacyjnej funkcji plac,
- ustanowienia płacy minimalnej na poziomie połowy płacy średniej, nie niższej niż minimum socjalne,
- opodatkowania plac nadmiernie wysokich (proponujemy wariantowa),
- włączenia do plac podstawowych dodatków za pracę niebezpieczną, szkodliwą dla zdrowia lub uciążliwą, tak aby dodatki te nie hamowały działań w kierunku poprawy warunków pracy,
- likwidacji akordowego systemu plac.

Opowiadamy się za tym aby stopniowo, w ramach układów zbiorowych pracy, realizować zawarte dotychczas porozumienia branżowe, zachowując pierwszeństwo dla tych grup zawodowych, wśród których występuje niedobór pracowników. Zjazd zaleca wystrzymanie się od zawierania nowych układów zbiorowych pracy do czasu ustalenia przez Komisję Krajową zasad postępowania w tym zakresie. Nie wyklucza to możliwości bieżących konsultacji z pracodawcą.

Będziemy dążyć do ustalenia jednolitych metod określania plac, zapewniających swobodę ich kształtowania w przedsiębiorstwie.

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

PRZYMUS CZY SZANSA?

W dniu wczorajszym nastąpiła zmiana na stanowisku I sekretarza KC PZPR oraz opublikowana została uchwała programowa IV Plenum KC. Zarówno zmiany personalne jak i wewnętrzne dokumenty partii nie są i nie powinny być przedmiotem naszych ocen. Ze społecznego punktu widzenia będziemy jedynie oceniać ich wpływ na dalszy rozwój sytuacji w kraju.

Ze względu jednak na niektóre zawarte w uchwale programowej treści, Prezydium KK czuje się zobowiązane do wstępnego zajęcia stanowiska.

Uchwała w trybie nakazowym z obowiązuje NSZZ „Solidarność” do udziału w komisji mieszanej popołudniowej przez rząd. Rozumiemy potrzebę działań antykryzysowych i będziemy uczestniczyć we wszystkich rokujących nadzieję na sukces poczynaniach. Formy tych działań będziemy jednak jako Związek samorządny i niezależny ustalać sami, zabiegając równocześnie o zrozumienie i aprobatę ze strony społeczeństwa. Zastosowanie jakiegokolwiek przymusu przekreśla szansę konstruktywnej współpracy i jakiegokolwiek układy partnerskie.

Uchwała zawiera również zapowiedź przejściowej delegacji akcji protestacyjnych w kraju. Podzielamy pogląd, że są one zjawiskiem ekonomicznym nie korzystnym i dolożymy starań aby wyeliminować protesty nieuzasadnione lub prokla-

nowane przed wykorzystaniem innych możliwych form porozumienia. Reprezentujemy jednak stanowisko, że aby uniknąć strajków należy usuwać ich przyczyny, nie uciekając się do sprzecznych z międzynarodowymi prawami zakazów. Żaden zakaz nie będzie skuteczny, jeżeli zostaną naruszone normy współżycia władzy ze społeczeństwem, normy prawne lub zagrożone bezpieczeństwo członków Związku. Odbierając pozytywnie wiele propozycji zawartych w równoległym wydanym apelu ostrzegamy równocześnie przed podejmowaniem decyzji zastraszających sytuację i mogących stanowić powód społecznego konfliktu.

Prezydium KK zobowiązuje zarządy regionów do rozeznania do dnia 22. X. opinii organizacji zakładowych na temat zapowiedzi działań zawartych w uchwale programowej KC oraz do ustalenia stanowiska regionu w tej sprawie.

Równocześnie Prezydium zawiadamia, że w dniu 22. X. o godz. 10.00 rozpocznie się posiedzenie Krajowej Komisji. Przewidywany porządek obrad: 1. ocena przebiegu realizacji uchwały programowej i przeprowadzonych negocjacji, 2) ustalenie harmonogramu dalszych działań, 3) ocena sytuacji społecznej i politycznej, 4) ostateczne ukonstytuowanie Prezydium KK, 5) powołanie zespołów roboczych do realizacji zadań programowych.

Za prezydium KK (—) M. Krupiński

OŚWIADCZENIE KRH

Okres czasu jaki dzieli nas od zakończenia Zjazdu „Solidarności” upływa pod znakiem ciągłych ataków na nasz Związek. Przyjęty przez Zjazd program będący rozsądną dla polskiego społeczeństwa alternatywą wyjścia z kryzysu politycznego, gospodarczego i moralnego krytykowany jest i zwalczany przez te siły w Polsce i za granicą, którym marzy się zatrzymanie procesów wyzwolonych przez Sierpień 80.

Rząd powołany do kierowania życiem gospodarczym i społecznym wciągnięty jest w obronę interesów wąskiej grupy ludzi nie zważających na dążenia pracownice i narodowe.

Rozwojowi demokracji w Polsce znów zapalono czerwone światło. Dlatego też w tych gorących dniach zwracamy się w imieniu 37 tysięcznej rzeszy członków „Solidarności” w naszej hucie do wszystkich ogniw związku o wykazanie szczególnej rozwagi i odwagi. Czekamy bowiem kolejną próbą solidarności.

W czasie tej próby jeszcze raz odpowiemy: — nie strajki spowodowały katastrofę gospodarczą w Polsce

- nie my zmarnowaliśmy miliony dolarów
- nie my zamykamy usta tym, którzy chcą głosić prawdę

Jeżeli partia mieniąca się polską partią i jeżeli rząd mieniący się polskim rządem chcą przy pomocy polskiego Sejmu zawrócić bieg historii, to tym działaniom odpowiadamy NIE. Demokratyczne i socjalne zdobycze ludzi pracy stały się ich własnością. Armie krakowskich hutników jak zwykle w chwilach zagrożenia dla „Solidarności” oddają się do dyspozycji Krajowej Komisji.

Hutnicy wzywają jednocześnie do zaprzestania lokalnych i nieskoordynowanych akcji protestacyjnych zobowiązują Krajową Komisję do podjęcia szybkich i skoordynowanych działań w obronie Związku.

Za prezydium KRH:
NSZZ „Solidarność”
Przewodniczący
Mieczysław Gil

Kraków, dn. 19. X. 81 r.

PROTEST

My członkowie NSZZ „Solidarność” przy Walcowni Slabing Huty im. Lenina jesteśmy głęboko dotknięci sformułowaniami zawartymi w artykule Aleksieja Pietrowa pt. „Solidarność prze do władzy” który ukazał się w dzienniku „Prawda”. W dniu 13 bm (przedruk w Echu Krakowa z dn. 14. 10. 1981 r.) Szczególnie godne ubolewania jest nazwanie naszego I Zjazdu Delegatów „spędem”.

Insynuacje zawarte w tym artykule obrażają nas robotników członków NSZZ „Solidarność”. Składamy w związku z tym ostry protest przeciwko zamieszczeniu stęku oszczerstw i pomówień w sto-

sunku do naszego Związku przez Pana Aleksieja Pietrowa. Uważamy że KKP powinna zająć zdecydowane stanowisko, aż do odwołania się do Międzynarodowego Trybunału w sprawie przedmiotowego artykułu. Uważamy, że takie artykuły nie służą pogłębianiu tradycyjnej przyjaźni pomiędzy robotnikami PRL i ZSRR. Mamy równocześnie nadzieję że Rząd ZSRR nie jest wyraziście poglądom reprezentowanych przez dziennikarza „Prawdy”.

Za Komisję Wydziałową
ZDZISŁAW KOZIEN

KOLUMNY KOMISJI ROBOTNICZEJ
HUTNIKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
REDAGUJE: ANNA GORAZD

Dziewczęta w bieli

Wyjątkowo urodziwe są dziewczęta uczęszczające do Liceum Medycznego w Nowej Hucie. Zresztą to nie jest przypadek, ponieważ przy przyjmowaniu do Liceum — poza dobrym świadectwem ukończenia Szkoły Podstawowej, znakomitym zdrowiem i sprawnością fizyczną — zwraca się uwagę również na miły wygląd zewnętrzny. Wiadomo, w kontaktach z chorymi jest to czynnik niebagatelny, w wielu przypadkach sprawdzony jako łagodzący cierpienie na równi z lekarstwami.

Liceum Medyczne im. Hanny Chrzanowskiej w Nowej Hucie przygotowuje młodzież do zawodu pielęgniarskiego. Jakkolwiek ten szczebel Szkoły Zdrowia w przeważającej części jest reprezentowany przez dziewczęta, zdarzają się wyjątki — obecnie wśród 769 osób uczących się w Liceum, jest trzech chłopców.

Nauka w Liceum trwa pięć lat. W ciągu tego czasu, poza przedmiotami teoretycznymi ogólnymi i zawodowymi, obowiązują zajęcia praktyczne, przeważnie w Szpitalu im. Stefana Żeromskiego. Ostatnio, wprowadzony został nowy system składania egzaminów końcowych. Po czwartym roku nauki zdaje się egzamin zawodowy — a dopiero za rok, właściwy egzamin dojrzałości. — Następny etap, to studia wyższe.

Do dyspozycji przyjezdnej młodzieży oddano przyszłolny internat ze 180 miejscami. O jego wzorowej pracy świadczy 7-krotnie zdobyte pierwsze miejsce w konkursie na najlepszy internat dla Szkół Średnich na terenie Polski.

W czasie rozmowy z dyrektorem mgr Zdzisławą Kadzielą i nauczycielką biologii mgr Marią Pietruchową, dowiedziałam się o kłopotach, z któ-

rymi boryka się Szkoła. Do największych problemów należy ciasnota lokalowa. Część zajęć lekcyjnych z konieczności prowadzi się w pomieszczeniach Szkoły Podstawowej Nr 98 w os. Na Stoku, Budynek, który obecnie zajmuje Liceum, nie jest przystosowany do wymogów tego typu ośrodka. W początkowych założeniach przeznaczony na hotel robotniczy, nie nadaje się do obecnych zadań. Wspaniałym rozwiązaniem, na które bardzo liczą, byłaby realizacja budowy Szkoły Pielęgniarskiej przy Szpitalu „B” w os. Bieńczyce. Niestety z nieznanych bliżej powodów, uwzględniona w pierwotnych zamierzeniach inwestycja, została wykreślona z planu wykonawstwa. Ośrodek nie posiada także podstawowych pomocy naukowych do ćwiczeń zawodowych.

W towarzystwie pani Dyrektora i mgr M. Pietruchowej uczestniczymy w zajęciach praktycznych. Właśnie klasa II-ga, pod okiem mgr Marii Przybyło ćwiczy stawianie bandażu. Obiektem doświadczalnym jest roześmiana uczennica, która swoim koleżankom jako pomocy naukowej użyła — własnych pleców. W innej sali, skupiona i poważna trzecioklasistka, demonstruje sposób przygotowania stolika do opatrunku. Zwiedzamy bibliotekę dysponującą 19 tys. woluminów. W większości są to książki specjalistyczne. Są one w ciągłym obiegu, ponieważ i tutaj, z powodu małych nakładów istnieją ogromne trudności z indy-



widualnym ich nabyciem. W ogóle są trudności z podręcznikami do nauki pielęgniarstwa — ostatnie wydanie bardzo potrzebnej książki pt. „Pielęgniarstwo polskie” miało miejsce jeszcze w 1975 roku. Nie są wydawane również książki z nowym programem nauczania.

O pielęgniarce mówi się „dziewczęta w bieli”. Tutaj, w Szkole noszą uszyte według jednolitego wzoru, kolorowe fartuszki — granatowe i szare. Kiedyś i one zasila kadre Szkoły Zdrowia Szpitala im. S. Żeromskiego, a także innych Szpitali i Klinik z terenu Krakowa. Poświęca się najszlachetniejszemu celowi — pracy przy łóżkach chorych i cierpiących.

AURELIA KOGUS

FOT. LESZEK JASIEWICZ

Krakowskie rocznice teatralne

Bieżący październik jak rzadko który miesiąc, przynosi wiele rocznic, związanych z polską sceną, a szczególnie krakowską. Tę serię otwiera data 17. X. Przed dwustu laty 17. X. 1781 r. antreprezjer Mateusz Witkowski wystawił „Trzewiki morderowe”. Następnym przedsięwzięciem był Jacek Kluszczyński o którym czytamy w dziele „Dzieje Teatru Narodowego...” przez Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie w 1820 r. na str. 138: „Jeden jeszcze polski Teatr istniał w Krakowie pod przewodnictwem uprzywilejowanego Przedsiębiorcy Starosty Brzegowskiego, Kluszczyńskiego, Męza wszelkimi do ule-

plontach w okolicy Teatru im. Słowackiego odsłonięto dzieło Tadeusza Błotnickiego — pomnik Bałuckiego, którego sztuki grane były z wielkim powodzeniem również w Teatrze Ludowym.

W dwa dni po śmierci Bałuckiego — 19. X. 1901 r. urodził się przyszły dramaturg Aleksander Matuszowski, zmarły we wrześniu 1978 r. Pisarz ten wrósł w naszą świadomość szczególnie jako autor sztuki o Kochanowskim — „Droga do Czarnolasu”.

Przed stu dziesięciu laty — 20. X. 1871 r. przyszedł na świat Karol Adwentowicz, zmarły w lipcu 1958 r., aktor, reżyser i dyrektor teatrów warszawskich,



Kwiaty przy pomniku twórcy teatru polskiego Wojciecha Bogusławskiego złożyli aktorzy Teatru Ludowego oraz przedstawiciele Towarzystwa Kulturalno-Teatralnego ze Śródmieścia.

FOT. L. JASIEWICZ

wyrażonej ukierunkowana: szkolenie aktyw (br, kolejne zdevaluowane słowo). Pogłębianiem wiedzy awangardą Związku zajmie się głównie Zarząd Krakowski ZSMP.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. W trakcie gorących dyskusji ostatnich miesięcy na obowiązuje dotychczas system szkoleń nie pozostawiono przystawionej suchej nitki. Powszechnie mówiono o konieczności plebiskiej reformy tej sfery życia organizacji. Szkoda, że za falą burzliwej krytyki nie poszły konkretne propozycje ze strony podstawowych ogniw ZSMP. Jeszcze raz okazało się, że łatwiej burzyć stare niż budować nowe... (ar)

Jak diabeł święconej wody...

...obawiali się (nie wiem czy można już użyć w tym przypadku czasu przeszłego) szeregowej ZSMP-owcy wszystkich co pachniało ideologicznym uświadomianiem. Smutne doświadczenia ubiegłych lat, okresu, w którym mnogość form różnorodnych szkoleń prześcigała się z ich dretwotą i oderwaniem od życia sprawiły, że na sam dźwięk słowa: SZKOLENIE członkowie Związku pierzchały w panicznej ucieczce. W jaki sposób wykorzystać ten niekorzystny odruch? M. in. nad tym problemem zastanawiano się na ostatnim, V plenum ZF ZSMP

w HiL. Podjęto decyzje, które winny w zasadniczy sposób zmienić stosunek młodzieży do tych spraw. Przede wszystkim postanowiono nieodwołalnie pogrzebać wszelkie logiczne metody pracy na rzecz form bardziej atrakcyjnych, zdolnych zaspokoić oczekiwania młodego pokolenia. Podstawową formą szkolenia mają być otwarte i, miejmy nadzieję, żywe dyskusje podczas zebrań kół organizacyjnych. ZF zamierza zaproponować pewne ogólne grupy tematyczne dyskusji pozostawiając jednak szeroki margines swobody dla inwencji u-

czestników spotkań. Kontynuowana będzie natomiast nadal Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej jako sprawdzian skuteczności pracy szkoleniowej. ZF liczy też na zainteresowanie młodzieży spotkaniami z tzw. ciekawymi ludźmi. Sądząc, że imprezy te organizowane na kształt forum dyskusyjnego będą mogły liczyć na popularność jeżeli zaproszeni goście okażą się rzeczywiste postaciami nietuzinkowymi.

Wreszcie ostatnia propozycja przedstawiona na plenum, bardziej już specjalistyczna i

RADA JUŻ PATRONUJE

Po burzliwych przetargach Klub Młodych na os. Młodości przeszedł ostatecznie we władanie hutniczej organizacji ZSMP. Jednym z zasadniczych założeń inicjatorów zmian było powołanie w nowym układzie Rady Patronackiej złożonej z reprezentantów poszczególnych organizacji społecznych, politycznych i związkowych Kombinat. Głównym zadaniem Rady, w skład której weszli przedstawiciele ZF ZSMP, NSZZ „Solidarność”, ZZH, Samorządu Hoteli Robotniczych, Uniwersytetu Robotniczego i kierownictwa klubu jest inspiracja i nadzór nad programową działalnością placówki. W tej mierze decyzje Rady są wiążące dla kierownictwa KM. Na swym pierwszym posiedzeniu patroni zapoznali się z założeniami organizacyjnymi i programowymi Klubu jak również ze stanem technicznym i wyposażeniem obiektu. Z tymi ostatnimi sprawami nie jest niestety najlepiej. Budynek wymaga m. in. wielu prac remontowych. Członkowie Rady, wykraczając niejako poza jej kompetencje (i dobrze!) obiecali swą pomoc. Padła również propozycja urzędzenia na ten temat spotkania z dyrekcją huty. Oby nie skończyło się na słowach, zebraniach i obietnicach! A swoją drogą, jak widać, o Komisje Mieszane na niższych szczeblach jest jednak łatwiej.

„W słowach chęć tylko widzimy w działaniu potęgę”

(A. Mickiewicz)

W działaniu, to również w pracy, porządkowaniu, naprawianiu. I to najlepiej na „własnym podwórku” i zaczynając od siebie. Tu nie może być „uprzywilejowanych do roboty”, górników, czy hutników. To musi objąć wszystkie zawody i... stanowiska także i tych w szeregach świeczników: kierowniczych, państwowych i społecznych. Bo właśnie wszystkie piękne słowa, mówione i pisane mogą się sprawdzić dopiero w działaniu. I sprawdzą się w codziennym, szarym trudzie, w życiu narodu.

Przełamań więc nareszcie obdarzać się pustostawem, żonglować frazesami; choć one zwykle bardzo okrągłe, lecz toczą się w nicość...

A. PIKULSKA

szczenia Sceny potrzebni talentami udarowanego... Tradycje działalności scenicznej w Pałacu Solskim na Rynku Gł. kontynuowano w gmachu przy teatrze w Krakowie, nazywanym Starym od chwili otwarcia nowej sceny na pl. św. Ducha.

Również 17. X. przypada 80. rocznica śmierci Michała Bałuckiego. Wybitny krakowski komediopisarz i twórca powieści, którego dramaty rozbawiały publiczność wielu scen polskich, po przekroczeniu 60-letniego wieku nie tylko trafne rozważanie we współczesności, ale i datą sprawność techniki komediopisarstwa. Krytyka młodopolska z Lucjanem Rydlem robiła mu z tego powodu gorzkie uwagi. Pięć wyciągnął z tych głosów trudną decyzję. Strzał, który w samotności padł 17. X. 1901 r. przy Rudawie, na Błoniach w okolicy wejścia do Parku im. Jordana, był celny. W niemal 10 lat później — 4 V. 1911 r. na

artysta grający jakiś czas w Krakowie pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego, w warsztacie którego — jak pisał Zdzisław Żygulski — „dojrzał i miał talent Adwentowicza”.

W trzecią rocznicę wyboru polskiego papieża, tak szczególnie związanego z Krakowem, Teatr Ziemi Krakowskiej im. Solskiego z Tarnowa występuje z montażem wierszy Karola Wojtyły, ujętym w spektaklu „Tuższe ludzi i twarz Boga”, wnosząc cenny wkład w święcone w Krakowie uroczystości po przekroczeniu 60-letniej 200-lecia Sceny Narodowej.

Październikowe teatralne rocznice zamyka jeszcze jedna, znaczna. Przed 80 laty — 31. X. 1901 r. przed tradycyjnym Lucjanem Rydlem robiła mu z tego powodu gorzkie uwagi. Pięć wyciągnął z tych głosów trudną decyzję. Strzał, który w samotności padł 17. X. 1901 r. przy Rudawie, na Błoniach w okolicy wejścia do Parku im. Jordana, był celny. W niemal 10 lat później — 4 V. 1911 r. na

ODZNACZENIA DLA NAUCZYCIELI

16. X. br. w klubie „Kuznia” odbyło się spotkanie zasłużonych dla oświaty nauczycieli z władzami dzielnicy. Obok gprna pedagogicznego udział wzięli przedstawiciele KD PZPR, Urzędu Dzielnicowego, przewodniczący DRN i wicekurator oświaty i wychowania. Udekorowano 161 nauczycieli złotymi i srebrnymi odznakami miasta Krakowa, złotymi Krzyżami Zasługi, medalami Komisji Edukacji Narodowej oraz odznakami Budowniczego Nowej Huty. Uroczyste spotkanie zakończył zespół Estrady krakowskiej.

Tadeusz Z. Bednarski

| SOBOTA | |
|---|------------|
| Program I | Program II |
| 10.30 Co słychać w Polsce? 11.40 W starym kinie — „Biały murzyn” dramat prod. polskiej. 13.15 „Zbojnicki skok” — rep. 13.45 Kalejdoskop filmowy — Kino-oko. 14.45 Magazyn reporterów. 15.15 „Bliznę natury”. 15.30 „Na dno Ameryki” (3). 16.10 Dziennik. 16.30 Mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej. 17.00 „Magazyn pana Mania”. 17.40 Rozrywka studia-2. 18.05 „Polacy w Austrii” (1). 18.50 Dobranoc. 19.00 „Przygody pana Michała” (12). 19.30 Dziennik. 20.15 „Kuszenie doktora Antoniego” komedia prod. włoskiej. 21.10 „Polacy w Austrii” (2). 22.00 „The shakin, pyramids” — program rozrywk. 22.20 „Trzydzieści minut dla Zbigniewa Bońka”. 22.50 Dziennik. 23.05 „Starski i hatch” film prod. USA. | |

| PROGRAM TELEWIZJI | |
|--|--|
| PONIEDZIAŁEK | |
| Program I | |
| 16.45 „Lalka” (2). 18.00 Puchar świata rugby. 18.30 Program public. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Międzynarodowy konkurs skrzypcowy. 20.45 „Kacza zupa” film fab. 22.00 Międzynarodowy konkurs skrzypcowy. 22.40 Sportowa niedziela. | 16.45 „Lalka” (2). 18.00 Puchar świata rugby. 18.30 Program public. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Międzynarodowy konkurs skrzypcowy. 20.45 „Kacza zupa” film fab. 22.00 Międzynarodowy konkurs skrzypcowy. 22.40 Sportowa niedziela. |
| Program II | |
| 11.25 „Twoje chłopcy Polsko” program wojskowy. 11.55 Dla tych, którzy pracowali w sobotę. 14.15 „Ostatnie takie trio” w film pol. 15.00 „Ku — Klux — Klan dziedzictwo nienawiści”. 16.00 „Pan Tadeusz” księga 8. 16.45 Opera miesiąca Giuseppe Verdi — „Trubadur” (2). 18.00 Tata na niedzielę — film rum. 20.00 Jazz jamboree 81. 21.35 „Drzwi w murze” film pol. | 11.25 „Twoje chłopcy Polsko” program wojskowy. 11.55 Dla tych, którzy pracowali w sobotę. 14.15 „Ostatnie takie trio” w film pol. 15.00 „Ku — Klux — Klan dziedzictwo nienawiści”. 16.00 „Pan Tadeusz” księga 8. 16.45 Opera miesiąca Giuseppe Verdi — „Trubadur” (2). 18.00 Tata na niedzielę — film rum. 20.00 Jazz jamboree 81. 21.35 „Drzwi w murze” film pol. |

| | |
|---|---|
| Athos” — film dok. 22.10 „Olimpia” — film dok. 22.35 Gość „wieczoru”. 22.45 „Teatr i agora” film dok. 22.55 Rozmowa o komedii i tragedii greckiej. | rze”. 21.50 24 godziny. 22.00 Wtorek melomana. |
| ŚRODA | |
| Program I | |
| 16.30 Dziennik. 16.55 Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej ZSRR — CSRS. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telewizji. 19.30 Dziennik. 20.15 „Barwy ochrone” polski dramat obcy. 22.00 Program public. 22.30 Dziennik. | 16.30 Dziennik. 16.55 Eliminacje mistrzostw świata w piłce nożnej ZSRR — CSRS. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telewizji. 19.30 Dziennik. 20.15 „Barwy ochrone” polski dramat obcy. 22.00 Program public. 22.30 Dziennik. |
| CZWARTEK | |
| Program I | |
| 16.30 Dziennik. 17.00 „Czwartek TDC”. 17.55 Wojskowy pr. histor. 18.20 „Sonda”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telewizji. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr sensacji — „Kat czeka niecierpliwie” (1). 21.30 Piłkarski totek. 21.40 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.35 Hokej na lodzie — CSRS — Finlandia. | 16.30 Dziennik. 17.00 „Czwartek TDC”. 17.55 Wojskowy pr. histor. 18.20 „Sonda”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telewizji. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr sensacji — „Kat czeka niecierpliwie” (1). 21.30 Piłkarski totek. 21.40 Pegaz. 22.20 Dziennik. 22.35 Hokej na lodzie — CSRS — Finlandia. |
| Program II | |
| 17.45 Język angielski. 18.20 „Czarna dziura w kosmosie”. 19.00 Program lokalny. 20.00 „Wieczór przygody i podróży”. 21.20 „Pamiętniki i pamiętnika- | 17.45 Język angielski. 18.20 „Czarna dziura w kosmosie”. 19.00 Program lokalny. 20.00 „Wieczór przygody i podróży”. 21.20 „Pamiętniki i pamiętnika- |

HUMOR I SATYRA

KOMBINATOREK

Dodatek nieodpowiedzialny. Redagują niezależni dostawcy humoru niereglamentowanego.

Kartki na haku

Co pewien czas bulwersowani jesteśmy wiadomościami o wspaniałomyślnych rolnikach oddających własne kartki na mięso swym sojusznikom — robotnikom w miastach. Informacje na ten temat utrzymane są w tonie nakazującym nam, chudym, miejskim szczerom ukłęknąć pokornie i oddać część wzorowej obywatelskiej postawy farmerów made in Poland. Osobiście nie podzielam tych oficjalnych zachwytów. Od producentów żywności oczekuję dostaw dorodnej nierogacizny a nie szumnego i tłumnego acz pustego gestu. Rolnik przekazujący kartki nam mieszcuchom rozumuje zapewne tak: zabierajcie swoje świstki, za które i tak nie mogę kupić i dajcie mi święty spokój. To co wyhoduję zjem sam albo sprzedam za prawdziwe pieniądze!

Jeżeli ta tendencja utrzyma się na dłuższą metę to niedługo na ladach sklepów zamiast ostatnich mizernych ochłapów zwyczajnej ujrzymy jedynie skrawki papieru z pieczątką (ar)

REKORD

Trwa moda na powtarzanie hasła: żeby dzielić trzeba wyprodukować. Dotychczas wypowiedziano je 18976400 razy co jest już absolutnym rekordem, do którego nie umywa się nawet tak przebojny jak: Polak potrafi. Po 20 milionowym stwierdzeniu proponujemy zmienić hasło na: jesteście stadem półgłówków. Sens ten sam, a chociaż brzmiennie nowe. (raf)



Rys. JAN CHOCHOWSKI

U LEKARZA

Pańska recepta, doktorze, jest sprzed dwóch miesięcy, a czytałem w gazecie, że ostatnio medycyna poczyniła ogromne postępy. (JM)



PANIE MINISTRZE SPOŹNI SIĘ PAN NA POSIEDZENIE SZTABU ANTYKRYZYSOWEGO!

Rys. KAZIMIERZ RATAJEWSKI

Ryzyko zawodowe

Pomysłowość Polaków nie ma granic. Okazuje się, że nawet nekający nas głęboki kryzys stanowi dla niektórych kombinatorów szczególną koniunkturę.

Jest rakarz, któremu przynoszą psy do uspienia. Owszem, uspić można, ale to nie jest żaden interes. Lepiej podchować, wyresować, nauczyć pieśki... stać w kolejce. Tak wytreasowane czworonogi idą jak woda po dziesięć tysięcy złotych za sztukę.

Mówi jedna z właścicielek kolejkowego pieska: — Nie żałuję tych pieniędzy, stać mnie na to. Wygodę mam wielką. Pies stoi cierpliwie w kolejce, posuwa się prawidłowo do przodu, gdy ja tymczasem załatwiam inne sprawy. On potrafi stać nawet całą noc!

— I co? Ludzie nie protestują?

— Ano, nie, boją się. Pies to zawsze pies.

Oryginalny treser uważa, że wcale nie dużo żąda za cierpliwe Azorki i Reksy, ponieważ ludzie płacą bez szemrania, interes dobrze prosperuje.

— No, dobrze, a co pan robi, gdy kryzys minie i kolejki się skończą? Przecież wtedy takiego psa nikt już od pana nie kupi?

— To jest ryzyko zawodowe — odpowiada pomysłowy rakarz.

Historii tej bynajmniej nie wymyśliłam, chociaż trudno w nią uwierzyć. Tę autentyczną opowiadkę usłyszałam kilka dni temu w Polskim Radiu.

I pomyśleć, że niektórzy martwią się tym, że kiedyś kryzys w Polsce się skończy. Koniec świata! (dr)

KONKURS

Kombinatorok ogłasza konkurs powszechny w następujących konkurencjach:

W podgrzyzaniu, podlizywaniu, oczernianiu, rozrabianiu, obiecywaniu, dorabianiu, obrabianiu, piętnowaniu, posadzaniu, przesadzaniu, krytykowaniu, oszdzianiu, prognozowaniu, przekręcaniu, zniesławianiu.

Konkurs prowadzą niezależni i trzeźwi. Wyniki ogłosimy w najbliższym miesiącu po wykopkach. (DN)

Co w tygodniu?

KINA
SWIT od 21 do 24 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.00 „Saturn III” prod. angielskiej, od 15, od 25 do 28 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.00 „Brawurowe porwanie” prod. USA od 18 lat, od 29 do 31 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ucieczka na Atenę” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny 25 bm. godz. 13.00 „Konik garbusek” prod. radzieckiej b. o.

SWIT mała sala od 23 do 26 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Klaska” prod. francuskiej, od 15 lat, od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „W krainie pieczonych gołąbków” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 16.00 i 19.00 „Człowiek z żelaza” prod. polskiej, od 12 lat.

SWIATOWID poranek niedzielny 25 bm. godz. 13.00 „Potop” część II prod. polskiej, b. o.

SWIATOWID mała sala od 21 do 25 bm. godz. 15.30 i 18.30 „Gorące polowanie” prod. japońskiej, od 15 lat, od 26 do 27 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Hipoprom” prod. radzieckiej, od 12 lat, od 28 do 31 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dick i Jenny” prod. USA, od 15 lat.

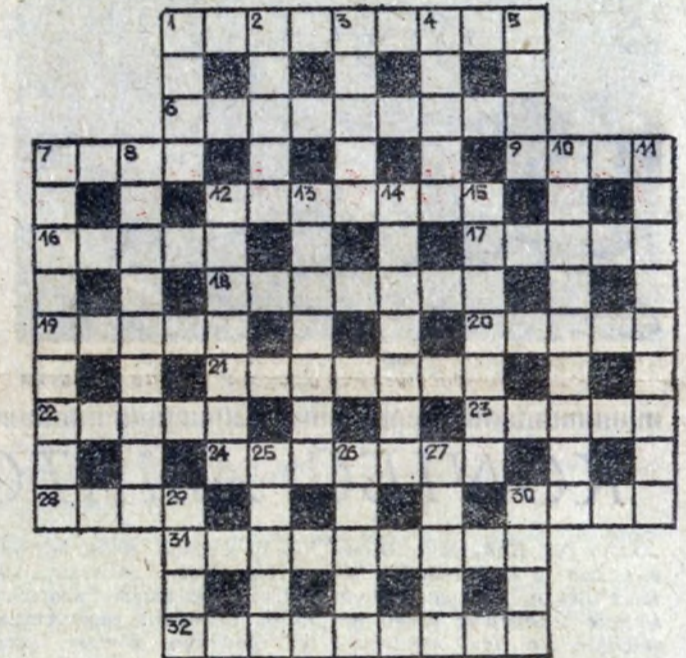
TEATR LUDOWY
24 i 25 bm. godz. 19.15 „Awantura w Chioggi”. 26 bm. teatr nieczynny, od 27 do 30 bm. godz. 18.00 „Pan Tadeusz”. (Ostatni Zajazd na Litwie).

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI
27 bm. godz. 18.00 z cyklu „Dziś nagrywamy — jutro słuchamy” — o kulisach pracy rozgłośni Polskiego Radia w Krakowie mówić będzie Red. Witold Ślusarski, spotkanie prowadzi red. Olgierd Jędrzejczyk. 28 bm. godz. 18.00 Otwarcie wystawy MALARSTWO Róży Ratajczak-Czarny.

Z DYSTANSU PÓŁWIECZA — LEGENDA I PRAWDA O MARSZAŁKU

30 października o godz. 18 w Domu Kultury HiL, ul. Majakowskiego 2, odbędzie się dyskusja poświęcona osobie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wezmą w niej udział: prof. Stanisław Grodzinski, doc. Eligiusz Kozłowski oraz redaktorzy — Kazimierz Traciewicz i Ryszard Zieliński. Imprezie towarzyszy wystawa. Wstęp wolny.

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. nauka o koniu, rasach koni, hodowli. 6. skupisko wielu miliardów gwiazd i materii międzyplanetarnej. 7. romanowała z Zeusem występującym pod postacią labędzia. 9. płaśkie naczynie do podawania na stół potraw, napojów. 12. grajcar. 16. republika i rzeka w zach. Afryce. 17. kraina hist. w Grecji w zach. części Peloponezu. 18. człowiek ubierający się wytwornie, z przesadną elegancją. 19. dzielnica w pn. zach. części Gdańska (kościół ze słynnymi organami). 20. lęk, niepokój. 21. ciągnik. 22. dojrzałe stadium owada. 23. taniec towarzyski — partnerzy tańczą w miejscu bez trzymania się. 24. aparat radiowy w jednej obudowie z magnetofonem, ew. również z gramofonem elektr. 28. niewód do połowu ryb dennych. 30. młt. rzymski bóg miłości. 31. kalendarz terminowy. 32. rząd lub kilka rzędów kolumn połączonych ze sobą.

Pionowo: 1. siedziba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. 2. ogląda towarzyska, dobre manieri. 3. służący w bogatym domu, ubrany zazwyczaj w liberię. 4. szaleje w Narpawie. 5. kamień półszlachetny (odmiana chalcedonu). 7. statek pasażerski lub towarowy kursujący na linii regularnej. 8. dostojnik. 10. ogół cech właściwych zwierzętom; zwierzęcość, zmysłowość. 11. minerał — biała, drobnoziarnista odmiana gipsu. 12. twórca. 3. smokowiec (wspak). 14. popularny wyrób cukierniczy. 15. laboratoryjne naczynie szklane o długiej zakrzywionej szyjce. 25. postać i stadium rozwojowe wielu zwierząt różniące się od postaci dojrzałej (wspak). 26. wyraz zwrot właściwy tylko danemu językowi. 27. pnące trojkiakalne. 29. najlepsza forma obrony. 30. część świata.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 42

Poziomo: 4. podarunek. 7. Mieszek. 8. Jaga. 9. mata. 11. warokcz. 17. indagacja. 18. szaraczek. 19. dylemat. 27. interes. 23. szpikulec. 24. teleranek. 27. Estonia. 20. biały. 30. szal. 31. kopia. 42 starowina.

Pionowo: 1. administracja. 2. brzoška. 3. intercyza. 5. cyga. 6. krab. 10. kantyczka. 12. prelegent. 13. materia. 15. kraniec. 16. schemat. 21. pensjonat. 22. pediatria. 26. poigoc. 26. targ. 28. człek.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W „GŁOSIE NOWEJ HUTY” WYŁOSOWALI:

Władysław Bieniasz — 30-057 Kraków, ul. Chocimska 33 7. Halina Halańska — 31-968 Kraków, os. Zielone 1/39, Anna Michalyszyn — Kraków ul. Szymanowskiego 15/14.

UWAGA: nagrody wysłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Telefon Redakcji 44-28-99 lub przez centrale Huty im Lenina 44-16-00, 44-22-00
Redakcja: Huta im. Lenina bud. „B”, pokój 113, ul. Szymanowskiego 15, Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków.



Rys. PAWEŁ WARCHOL

FRASZKI

BYŁ AKTUALNY
Przysłowia wariant drugi:
„chłop śpi, a rosną mu... długi.

• DROGA WYJŚCIA
Z KRYZYSU
Dla wielu jest najlepsza
morska albo powietrzna.

W OPINIACH O MYDLE
Co do jednej rzeczy jest
przynajmniej zgoda:
że wkrótce nastąpi
kominarska moda.

SWIETNE PERSPEKTYWY
A KOŁO FORTUNY
Wkrótce się staniemy
z geniuszu liderów
— i bez toto-lotka —
krajem milionerów.

NA ASEKURANTA
Zawsze tej furtki uciepiemy
co się otwiera w obie strony.

Kronika Sądowa

Droga do Austrii

prysnąć do Austrii aby tam rozpocząć nowe, w pełni dostatnie życie. Swoje zamiary przedstawił kumpłowi Ireneuszowi A., któremu rzecz bardzo się podobała. Ten drugi postanowił towarzyszyć pomysłodawcy w podróży.

Najpierw intensywnie gromadzili gotówkę. Udało się im zdobyć 32 dolary USA



— CIEKAWIE, KTÓRE TO DNO, CZY JUŻ TO DRUGIE ?

Rys. JÓZEF DYNDĄ

przybył z Polski koleją przez Bardejów i Koszyce dotarli do granicy z Węgrami. W miejscowości Kany dokonali kolejnego, nielegalnego przekroczenia granicznego pasa. Na nieszczęście Wacława J i Ireneusza A. właśnie na Węgrzech dobra passa się skończyła czego widomym dowodem było zatrzymanie młodych Polaków przez węgierskie organa bezpieczeństwa. Po kilku przesłuchaniach Węgrzy postanowili oddać intruzów w ręce władz polskich. Wacław J. i Ireneusz A. wyładowali — jak już wiemy — na warszawskim lotnisku.

Postęпки młodych ludzi ocenił sąd. Bez względu na jego werdykt warto zwrócić uwagę na autentyczną naiwność, a nawet głupotę panów, których wiek wskazywał, że są już dorosłymi. Oto żaden z nich nie miał zielonego pojęcia o zabezpieczeniu granicy węgiersko-austriackiej, żaden z nich nie władał choćby w elementarnym stopniu żadnym obcym językiem, ani Wacław J., ani Ireneusz A. nie posiadali żadnego zawodu, żadnych kwalifikacji. Sądził jednak, że wystarczy znaleźć się na Zachodzie aby natychmiast zacząć nowe, bajkowe życie. Z mnóstwem pieniędzy, samochodami, drogimi hotelami i wieloma jeszcze innymi przyjemnościami...

J. HANDEREK

Drogę z Budapesztu do Warszawy przebył kursowym samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Przebył jednak nie jako normalni podróżni lecz pasażerowie szczególni. Ireneuszowi A. i Wacławowi J., panom ledwie 18-letnim, w podniebnej podróży towarzyszyli funkcjonariusze terytorialnych organów ścigania. Młodzi mężczyźni zostali bowiem deportowani z Węgier do Polski. Z Warszawy zatrzymanych skierowano na południe kraju. Do Krakowa...

Wacław J. mimo swojego jakże młodego wieku ma już na swoim sumieniu kilkanaście przestępstw. Wraz z młodszymi od siebie kumpłami — a więc nieletnimi — dokonał na terenie Novej Huty i innych dzielnic miasta szeregu włamań. Od tych drobnych bo ograniczających się do ograbienia pionki i kiosków „Ruchu” — do włamań bardziej niebezpiecznych, jako że ich przedmiotem stały się prywatne mieszkania z których wynoszono łupy o stosunkowo dużej wartości.

Nasz osiemnastolatek szybko doszedł do wniosku, że milicja interesuje się jego osobą, a z tego zainteresowania nic dobrego dla włamywacza nie mogło wynikać. Wacław J. chciał uniknąć odpowiedzialności za swoje czyny i aby cel ten osiągnąć opracował plan zdobycia „ucelności”. Plan i natwry i nierealny. Chłopak postanowił



W EKSTRAKLASIE PIŁKARZY RĘCZNYCH

KAMELEONY

HUTNIK - GWARDIA 38:23 i 29:27

Bramki dla Hutnika: Kaluziński 21, Kozielec 12, Garpieł 10, Gawlik 9, Tomaszewski 7, Migas 5, Skalski 2, Obruśnik 1.

Bierwszy mecz dosyć dobry. O drugim lepiej nie mówić. Hutnik ma trzy punkty do prowadzącego Wybrzeża i dwa do Śląska. Śląsk przegrał bowiem z beniaminkiem AZS Warszawa!

W tym tygodniu Hutnik wyjeżdża do Korony Kielce. W następnym, już w piątek, mecz sezonu Hutnik - Wybrzeże!



Gryli parkiet i wygrali

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

KONIEC AMATORSTWA

Echo XI Kongresu Olimpijskiego w Baden-Baden jeszcze krąży po sportowym świecie i zapewne długo nie uciśnie. Na ten niezwykły Kongres zjechało ponad 1500 delegatów ze 140 krajów. Niemal mała olimpiada a zarazem małe trzęsienie ziemi. MKOL po raz pierwszy od 80 lat organizowania igrzysk zechciał wysłuchać głosu zawodników. Sebastian Coe, biegacz który za każdy start bierze 2000 dolarów, zaproponował by za używanie dopingu dyskwalifikować również trenerów i lekarzy zawodników

którzy sięgnęli przed startem po ten owoc zakazany. Ba, także organizacja sportowa którą zawodnik reprezentuje też powinna ponieść karę. Przed dopingiem broniono się rękami i nogami. Anatomę rzucono na chemikalia którymi faszerowano mistrzów, na praktyki przetaczania krwi i elektroniczne stymulowanie mięśni. Sport ma być czysty, ale to nie znaczy amatorski. Amatorstwo umarło. Słowo amator zostało wykreślone ze słynnego paragrafu 26 statutu MKOL dotyczącego uczestnictwa w igrzyskach. Nastąpiły

rewolucyjne zmiany przepisów. Nowe pozwalają na czerpanie korzyści materialnych z tytułu reklamowania różnych firm. Jest tylko jedno ale. Kontrakty mogą zawierać kluby lub związki sportowe a nie sami zawodnicy. Jasno też stwierdzono, że sportowiec nie powinien ponosić strat materialnych ani socjalnych, nie powinien także narazić swego zdrowia w związku z przygotowaniem oraz startem w międzynarodowych imprezach i olimpiadach. Sędziwi działacze z MKOL zrobili siedmiomilowy krok.

Hutnik ma szansę objąć przewodnictwo w II lidze

Zyga miał szczęście

— KNUROW — HUTNIK 0:0

Punkty dla Hutnika: Kocoń 6, Kil 8, Włacek 6, Kruszc 6, Karaś 1 7, Putek 5, Sysło 5, Stokłosa 7, Bargiel 6, Orzeł 5, Przybyłowski 5 (Lyrka 4).

Remis ze wskazaniem gości. Zyga Szoltysik i spółka mieli szczęście, że tym razem celownik Przybyłowski ustawiony był na słupki. Gra godna lidera. Remis ten wykorzystali „pasłaki”, ale nie wróć im długiego przewodnictwa w II lidze. W tym tygodniu Hutnik gra z Bronią i chyba szybko rozbroi radomiaków. Sek tyłką w tym czy strzelił 6 bramek by utrzymać średnią trzy gole na mecz.



Bogdan Sysło
Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

Komentuje kierownik drużyny
STANISŁAW STÓJ:

Był to chyba najlepszy nasz mecz w tym sezonie. Gdyby dopisało szczęście powinniśmy wrócić z dwoma punktami. Najważniejsze, że chłopcy są w formie.

MONEY, MONEY

Za wygrany mecz z NRD piłkarze dostali po 40 tysięcy złotych. Po zakończeniu eliminacji dostaną jeszcze po 50 tysięcy.

Za awans do finałów mistrzostw świata Polska zarobiła już ponad 1,2 miliona dolarów. Te kwotę otrzyma PZPN jeśli nasi piłkarze nie wyjdą z grupy. Każde zwycięstwo i awans do ćwierćfinałów i wyżej, o ile są nam pisané, przyniosą dalsze miliony. Wielki futbol to wielki biznes.

As z rękawa

Kto jak kto ale Dzdzisław Ambroziak ze „Sportowca” na siatkówce zna się doskonale. Oto co napisał o zawodniku Hutnika, reprezentancie Polski, Ryszardzie Jurku:

Był niewątpliwie największym odkryciem mistrzostw Europy. Pisałem o nim wielokrotnie jako o najbardziej uzdolnionym siatkarzu, bodaj od czasów Edwarda Skorka. Aleksander Skiba nie ukrywał, że właśnie ten gracz będzie tajną bronią drużyny w tegorocznych mistrzostwach i Rysiek doskonale spełnił rolę asa z rękawa. Rysiek jest po prostu uosobieniem swobody, spokoju i luzu w najlepszym rozumieniu tego słowa. W meczu z Bułgarami, kiedy cała sala i wszyscy gracze na boisku rozgrzani byli do białości, w kilku bardzo delikatnych momentach walki zadał przeciwnikom wiele solidnych ciosów z wysokich wystaw, lokując piłkę dostojnie w ostatni, dziewiąty metr boiska. Taką postawą i chłodną kontrolą sytuacji nawet w chwilach krytycznych świadczył już nie tyle o umiejętnościach, co o psychicznych predyspozycjach do wielkiej gry.

ZJADŁ PAPIEROSA

„Po strzeleniu pierwszej bramki przez „Diabła” wykonałem przewrótkę na wykładzinie podłogowej, o mało co nie zburzyłem szczytowej ściany, pocałowałem telewizor i zjadłem bałkańskiego papierosa typu koniakowego „Pliška” wraz z ustnikiem. Po strzeleniu drugiej bramki przez Smelarka, lzy mi popłynęły rzeziście, ukląknę i złożyłem uroczystą przysięgę, że nigdy nie napiszę złego słowa o polskim futbolu!”

— tak się cieszył felietonista „Sportowca” Jerzy Górzanski podczas meczu piłkarskiego NRD — Polska.

Poradnik kierowcy-amatora

Jak jeździć oszczędniej?



Rys. PAWEŁ WARCHOŁ

BASKET

Koszykarki i koszykarze Hutnika wygrali II ligowe mecze. Obie drużyny nie miały z tym żadnych problemów.

Koszykarki:
Hutnik—Glinik 86:46 (38:20)

Punkty dla Hutnika: Jedrzejska 18, Kokoszka 16, Kwiatkowska i Maciejewska po 10, Krzemieńska 8, Fudala i Wereda po 6, Kukuła, Gajda i Tomal po 4.

Koszykarze:
Hutnik—Piotrcovia 97:86 (59:46)

Punkty dla Hutnika: W. Klimeczyk 24, Szporna 16, Jaranowski 15, Matysiak 14, Suda 12, Sroga 6, Pacuła i K. Klimeczyk po 4, Jasiówka 2.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

W meczu środowym Hutnik przegrał na wyjeździe z Sierką 86:99.

Jutro następną kolejką rozgrywek Koszykarki Hutnika wyjeżdżają do ROW Rybnik, koszykarze zaś podejmują u siebie byłego I-ligowca Start Lublin.

Odnaczenie dla Fulary

Piłkarze ręczni Hutnika otrzymali z rąk wiceprezidenta Krakowa Jana Nowaka pamiątkowy puchar za zdobycie mistrzostwa Polski w sezonie 1980/81. Trener mistrzowskiej drużyny Boguchwał Fulara udekorowany został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

IMPREZY SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

II liga
Broń — Hutnik
25 X godz. 11.00
Stadion Hutnika
Liga okręgowa
Prokocim — Hutnik II
25 X godz. 14.00
Stadion Hutnika

KOSZYKÓWKA

II liga mezozyzn
Start — Hutnik
24 X godz. 16.00
Centralna liga juniorów

SIATKÓWKA

Mecz towarzyski
Hutnik — Trenčin (CSRS)
21 X godz. 18.00
Hala Hutnika

TENIS STOŁOWY

I liga pań
Spójnia W-wa — Wanda
24 X godz. 18.00
25 X godz. 9.00
O tej samej porze mecz II ligi pań
Wanda II — Karpaty
Hala Wandy

TURYSTYKA I REKREACJA

TEMAT FOTOGRAFII — GÓRY

Zbliża się termin wielkiej imprezy fotograficznej, której gospodarzem, na zlecenie ZG PTTK, będzie nasz hutniczy Klub Fotografii Krajoznawczej PTTK. Ta impreza o zasięgu ogólnopolskim jest Przegląd Zestawów Przejrzycy Krajoznawczych o tematyce ziem górskich. Przegląd odbędzie się w dniach 6, 7 i 8 listopada w Klubie Turysty Kombinat HIL, przy ulicy Bulwarowej. Uczestniczyć mogą autorzy zestawów przejrzycy diapozytywowych o tematyce ziem górskich. Jak rozumieć ten termin? Jako ziemie górskie należy rozumieć tereny, których zasięg określa regulamin Górskiej Odnaki Turystycznej. Równolegle z Przeglądem „Góry-81” odbędzie się „Diatest-81” — czyli weryfikacyjny przegląd zestawów przejrzycy krajoznawczych. Można uzyskać atesty, na posiadanie zestawów I stopnia (upoważniające do ich prezentacji lub szkolenia na szczeblu regionu), ponadto atesty III stopnia umożliwiające prezentację przejrzycy na szczeblu krajowym.

Zgłoszenia udziału w przeglądach powinny być dokonane do Oddziału PTTK w Kombinacie HIL z dopiskiem „Góry-81” lub „Diatest-81” dołączając do karty spis tytułów ze-

stawów. Wpisowe wynosi 50 zł od autora: w przypadku brania udziału w obu przeglądach — 100 zł.

Ilość przejrzycy w zestawie nie powinna być mniejsza niż 30 sztuk. Czas prezentacji jednego przejrzycy do 15 sekund. Organizatorzy dysponują rzutnikiem „Diapol” i „Maliverno” oraz ekranem perłkowym (synchronizacja dźwięku z obrazem za pomocą przystawki PN do współpracy rzutnika z magnetofonem). Aby umożliwić szerokim rzeszom osób fotografujących wzięcie udziału w przeglądzie „Góry-81” i „Diatest-81” nie wymaga się udźwiękowania zestawów na taśmie magnetofonowej. Może to być narracja na żywo, czytanie z kartki, ewentualnie odtwarzanie tekstu z taśmy magnetofonowej.

Przewidziane są następujące nagrody — I stopnia, II stopnia i III stopnia, ponadto wyróżnienia. Łączna suma nagród wynosi 20.000 złotych.

Z KLUBEM MOTOROWYM „TANDEM”

Klub Turystyki Motorowej „Tandem” LOK PTTK Kombinat HIL organizuje dla pracowników hut w dniu 8 listopada br (w niedzielę) o godz. 9 III Jazdę Zręcznościowo-Obrońną. Do zdobycia jest w niej Puchar Przechodni Prezesa Zarządu Fabrycznego LOK mgr inż. Janusza Razowskiego (za zajęcie 1 miejsca). Ponadto za zajęcie 2 miejsca jest do zdobycia Puchar Przechodni Prezesa Klubu Mot. „Tandem” Ob. Józefa Szostaka. Na uczestników czekają ponadto liczne upominki.

W programie imprezy jest m. in. samochodowa jazda zręcznościowa, strzelanie, rzut granatem, jazda na orientację, konkurs turystyczno-sprawnościowy.

Bliższe informacje co do udziału i zgłoszenia — w warsztacie klubowym KTM „Tandem”, w garażach obok budynku „S” centrum administracyjnego.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 listopada. Zatem nie zwlekaj, nie czekaj, zgłoś przedko swój udział!

Z „DYMARKAMI” NA „ZŁOTĄ JESIEŃ”

Jak w słowach piosenki... „Razem z nami, z „Dymarkami” można wybrać się w najbliższą sobotę i niedzielę 24/25 bm na złotą turystyczną „Złota Jesień”. Tego roku impreza ta odbędzie się na terenie Beskidu Śląskiego. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału PTTK Kombinat HIL lub Klub „Dymarki”, w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 18 do 20. Siedziba Klubu — Klub Młodych, os. Młodości w Nowej Hucie.

KURS ORGANIZATORÓW TURYSTYKI

Zarząd Oddziału PTTK w Kombinacie HIL informuje, że rozpoczyna w listopadzie br. kurs dla organizatorów turystyki. Zwracamy się do kół PTTK, Komisji Wydziałowych i Zakładowych ZZH, Zarządów Zakładowych

ZSMP o zgłaszanie kandydatów w terminie do 31 października br.

Zgłoszenia (zawierające następujące dane: imię i nazwisko kandydata, jego adres zamieszkania, nr telefonu domowego, do pracy — wydział oraz zmianę na której jest zatrudniony) przyjmują pisemnie lub telefonicznie Kol. Sławomir Ptasieński w Oddziale PTTK bud. „S” Centrum Administracyjne HIL tel. 48-25. Przewiduje się, że zajęcia szkoleniowe będą prowadzone dwa razy dziennie (rano i popołudniu) co umożliwi udział każdemu zainteresowanemu niezależnie od zmiany, na której jest zatrudniony.

Kandydaci winni posiadać zdolności organizacyjne oraz zainteresowania turystyczne; przynależność do PTTK w chwili podejmowania szkolenia nie jest obowiązkowa. Doświadczenia roku bieżącego wskazują na celowość przeszkolenia organizatorów turystyki dla każdej zmiany ruchu czterobrygadowego. Do udziału w szkoleniu zaprasza się również osoby odpowiedzialne za wycieczki w ogniwach związkowych i ZSMP.

Jednocześnie Zarząd Oddziału PTTK zawiadamia, że przyjmując zgłoszenia kandydatów na działających odpłatnie przewodników wycieczek zwiedzających Kombinat. Kandydatów obowiązuje posiadanie wykształcenia co najmniej średniego, kilkuletniego stażu pracy w hutnictwie, umiejętności nienagannego wyśławiania się. Pożądana biegła znajomość języka obcego oraz zatrudnienie w ruchu zmianowym.